

Komentarz Dnia

W POSZUKIWANIU
ROZWIĄZANIA NA
BLISKIM WSCHODZIE

Aktywność Jarringa

(Od stałego korespondenta AR)

LONDYN stał się w tych dniach ośrodkiem ożywionych rozmów dyplomatycznych, związanych z sytuacją na Bliskim Wschodzie. Wiaże się to z przybyciem ambasadora Jarringa do Londynu. Na tychmiast po przylocie odbyły się dwie długie rozmowy z przebywającym tu także jordańskim ministrem spraw zagranicznych, Rifaiem.

Rzecznik ambasady Jordani oświadczył, iż w trakcie spotkań omawiano wszystkie punkty zawarte w rezolucji Rady Bezpieczeństwa z listopada ubiegłego roku, a więc sprawę wycofania się Izraela z zagarniętych ziem arabskich kwestię uznania Izraela i pokojowych porozumień, swobody żeglugi w Zatoce Akaba oraz na Kanale Sueskim a także problem uchodźców arabskich. Zdaniem rzecznika — „rozmowy były bardzo pożyteczne”.

Dr Jarring spotkał się też z dyrektorem generalnym izraelskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Rafaelem, który przybywa do Londynu w środę oraz odbędzie rozmowy z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, M. Stewartem. Następnie ambasador Jarring ma się spotkać z przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w ONZ, Ballem, który przelatuje do Londynu. W czwartek i z kolei — jak sugeruje londyńska prasa — uda się do Sztokholmu, gdzie z oficjalną wizytą będzie akurat przebywał premier Kosygin.

Londyńska prasa powstrzymuje się na razie od szerszych komentarzy, stwierdzając tylko na marginesie rozmów, jak np. „Times”, że strona arabska wykazuje więcej nastrojów umiarkowanych, rozwiązanie problemów bliskowschodnich niż strona izraelska.

Jeśli chodzi o nastroje Izraela — mówią tu o nich nie tyle komentarze, ile wiadomości o faktach. Ten sam „Times” w informacji własnej swego korespondenta w Waszyngtonie po dał wczoraj, że Izrael zakupił w Stanach Zjednoczonych pewną ilość rakiet typu „Hawk”. Jest to pierwszy wypadek sprzedania przez Stany Zjednoczone broni Izraelowi od dni izraelskiej agresji w czerwcu ubiegłego roku.

Moment zawarcia tej transakcji jest nader charakterystyczny: Izrael dostał nowe rakiety ze Stanów Zjednoczonych właśnie w dniach szczególnie intensywnych konsultacji ambasadora Jarringa a tak że wizyty prezydenta Naser'a w Moskwie.

ANDRZEJ NOWALIŃSKI

Sprawy Bliskiego Wschodu

(Dokończenie ze str. 1)

rem a prezydentem Jugosławii, Tito. W środę wieczorem Tito wydał na cześć egipskiego gościa uroczystą kolację, podczas której obaj przywódcy wygłosili przemówienia. Jugosłowiański prezydent stwierdził, że izraelska okupacja arabskich terytoriów zwiększa groźbę konfliktu totalnego. Prezydent wypowiedział się za pełną realizacją uchwały Rady Bezpieczeństwa.

Nawiązując do sprawy zwolnienia nowej konferencji na szczyście krajów niez zaangażowanych, Tito stwierdził, że osiągnięto porozumienie w sprawie zwolnienia spotkania przygotowawczego.

Dziękując Jugosławii za so lidarność z walką narodów arabskich, prezydent Naser podkreślił, iż przyjmując uchwałę Rady Bezpieczeństwa ZRA potwierdził, że jest za wykorzystaniem możliwości politycznego rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie.

Kłeski żywiołowe w wielu krajach

☆ Burze ☆ Huragany ☆ Powodzie

● DELHI

Nie notowane od 50 lat opady monsunowe nawiedziły Indie, zamieniając stolicę zachodniej Bengali — Kalkutę — w wielkie jezioro. Tysiące ludzi w mieście i pobliskich wioskach zostały bez dachu nad głową. Połączenia powietrzne oraz lądowe zostały przerwane.

BONN (PAP)

W Badenii-Wirtembergii (NRF) przeszedł w środę w noc gwałtowny huragan. Około 100 osób zostało rannych i przebywa w szpitalu. Huragan pozrywał dachy domów, powyrzucił zaparkowane samochody.

W miasteczku Neubaerenal huragan uszkodził 100 domów. Niektóre drogi zostały zablokowane powyrzucanymi drzewami.

Niepotrzebna tragedia

● (Inf. wi.)

Wczoraj, 11 bm., Sąd Wojewódzki w Koszalinie skazał 38-letnią Krystynę P. ze Szczegłina na 8 lat więzienia i pięcioletnią utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Uznał ją tym samym winną umyślnego zabicia jej koleżanki — Leokadii N. Krytycznego dnia (29 grudnia ubiegłego roku), w mieszkaniu oskarżonej odbywała się libacja, obficie zakrapiana alkoholem, w której uczestniczyli m. in. Krystyna P. i jej przyjaciel. Obie kobiety były już bardzo nietrzeźwe, kiedy posprzeczały się o... wodę. Na tym tle doszło pomiędzy nimi do zwady, a potem fatalnego incydentu. Nie mogąc opętać się od nietrzeźwej Leokadii N., gospodynii domu wzięła mężowską strzelbę myśliwską i po załadowaniu jej nabojami podeszła do okna. Oddała przez nie strzał w powietrze. To rozjuszyło N., która wróciła w pobliże oskarżonej i zaczęła wyszarpywać jej broń. W trakcie tego Krystyna P. pociągnęła za spust i pocisk trafił w samo serce przeciwniczki. Zmarła na miejscu. Podczas rozprawy oskarżona przyznała się do winy. Wyrok nieprawomocny. (rom)

Strajk generalny w Rzymie

RZYM (PAP)

11 bm. rozpoczął się w Rzymie i w sąsiedztwie ze stolicą okręgu Lazio 24-godzinny strajk generalny w przemyśle i rolnictwie. Nieczynne są zakłady przemysłowe stolicy i sąsiedniego okręgu. Przerwała pracę i to w pełni zniw, również robotnicy rolni.

Wcześniej rano na jednym z placów Rzymu odbył się z udziałem kilkuset tysięcy ludzi wielki wiec zwołany przez związki zawodowe.

Pocztówka z Rostocku

Pożyteczna wymiana myśli

(Od specjalnego wysłannika)

B OGATY w przeróżne imprezy program obchodów, Tygodnia Bałtyku, połączony z obchodami 750-lecia nadania Rostockowi praw miejskich, dobiega końca. Minione pięć dni obfitowały przede wszystkim w spotkania i konferencje, na których delegacje krajów nadbałtyckich i północnych wymieniały swoje poglądy na interesujące tematy. Dominuje natomiast temat, który najlepiej wyraża główne hasło: „Bałtyk musi stać się morzem pokoju”. Miło mi poinformować, że na

Rokowania?

SZTOKHOLM (PAP)
Do Upsali, gdzie od 4 lipca obraduje Kongres Światowej Rady Kościołów przybył doradca osobisty pułkownika Ojukwu, przywódca Biafry — Akanu Ibiam. Dzień wcześniej przyjechał minister rolnictwa Nigerii, Ige Oola.
W kulturalnym kongresu krąży pogłoski, że Upsala będzie miejscem rokowań przedstawicieli Nigerii i Biafry o zakończenie wojny domowej.

mi i są zamknięte dla ruchu na okres kilku dni.

Miedzy niektórymi miejscowościami została przerwana łączność telefoniczna i dopływ prądu.

KATASTROFALNA POWÓDZ W ANGLII

LONDYN (PAP)

Nie notowana od dawna w Wielkiej Brytanii powódź ogarnęła Anglię i Walię. Woda na gromadzoną w wyniku ciągłych opadów zalała tysiące domów. Poziom podniósł się o 2 metry. Wały ochronne kilku rzek zostały rozmyte, a po-

W SKRÓCIE

● NOWY JORK

Wysłannik ONZ na Bliskim Wschodzie Gunnar Jarring spotkał się w Genewie z sekretarzem generalnym ONZ — U Thantem. Po spotkaniu Jarring udał się do Sztokholmu.

● NOWY JORK

Komisja Praw Człowieka ONZ powołała specjalny komitet, który uda się do Europy i Afryki, aby przeprowadzić śledztwo w sprawie traktowania więźniów w Republice Południowej Afryki, w Afryce Południowo-Zachodniej, w Rodezji oraz w koloniach portugalskich.

● KAIR

W Kairze otwarto pierwszą sesję nowej Palestyńskiej Rady Narodowej. W skład rady wchodzi około 100 osób — przedstawicieli poszczególnych organizacji palestyńskiego ruchu oporu.

● SWINOUJŚCIE

W ramach Światowego Latu 68 w Swinoujściu zainaugurowano tydzień polsko-skan-dynawski. Organizowany on jest już po raz czwarty przez Zrzeszenie Studentów Polskich i młodzieżowe związki studenckie Norwegii, Finlandii, Szwecji, Danii i Wysp Czerwonych.

Uczestnicy wiecu — strajkujący robotnicy i rolnicy — uchwaliли rezolucję protestującą przeciw rosnącemu bezrobociu, redukcjom, zamykaniu zakładów przemysłowych i innym przejawom polityki rządu, powodującym pogarszanie się sytuacji ekonomicznej w stolicy i rejonie podstołeczny.

Uchwalona rezolucja domaga się również przeprowadzenia we Włoszech reformy rolnej oraz wystąpienia Włoch ze wspólnego rynku.

wódz ogarnęła ulice, domy oraz zabudowania gospodarcze. Autobusy i samochody zalegają szosy. Pasażerowie opuścili po jazdy w popłochu. Dramatyczna walka z żywiołem toczy się w kilku szpitalach gdzie wysokość wody dochodzi do 1 metra. Personel walczy o życie zagrożonych pacjentów. Chorzy w popłochu przenoszą się na górne piętra.

W szpitalu w Taunton (południowo-zachodnia Anglia) grozi śmierć wielu noworodkom, ponieważ został przerwany dopływ prądu do inkubatorów.

Ekipy ratownicze przeprowadzają ewakuację rodzin stojących na dachach domów. Skauści i młodzież szkolna zostali zmobilizowani do wynoszenia zagrożonego dobytku.

Cała wschodnia część hrabstwa Devon znajduje się pod wodą, która przerwała wały rzeki Exe, zalewając ponad 600 domów. Przerwane są linie kolejowe, powalone słupy oraz drzewa.

Na szczęście do tej pory za notowaną jedną ofiarę śmiertelną. Była nią kobieta, którą powódź zaskoczyła w głębokim śnie.

Schroeder jedzie do USA i Kanady

BONN (PAP)

Minister obrony NRF, Schroeder, uda się 20 lipca z wizytą do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Przeprowadzi on rozmowy z ministrami obrony obu państw.

Jak stwierdza dziennik „Frankfurter Allgemeine”, w toku tych rokowań omówione zostaną również „problemy strategiczne”.

Lada dzień ofensywa

(Dokończenie ze str. 1)

ly zaczęte walki. Szczególne ich nasilenie zaobserwowano w prowincji Quang Nam, 600 km na północny wschód od Sajgonu.

Udaną akcję przeprowadzili partyzanci w prowincji Binh Dinh, gdzie wysadzili pociąg wojskowy oraz uszkodzili linię kolejową łączącą Qui Nhon i Tuy Hoa.

Lotnictwo amerykańskie bombardowało domniemane pozycje partyzantów w prowincji Long An, zrzucając duże ładunki bomb.

Artyleria przeciwlotnicza Wietnamskiej Armii Ludowej zestrzeliła samolot amerykański nad prowincją Quang Binh, Agencja VNA donosi, że od 2 do 5 lipca nad prowincją tą zestrzelono jeszcze dwa samoloty. Ogólna liczba samolotów amerykańskich zestrzelonych nad terytorium DRW wynosi 3032 samoloty.

Sytuacja we Francji

Nowy premier i podatki

PARYŻ (PAP)

W czwartek po południu rozpoczęła się pierwsza sesja nowego wybranego Zgromadzenia Narodowego, czwartego z rzędu od chwili powstania V Republiki.

Po słowie wstępnym Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do wyboru przewodniczącego na okres jednej kadencji oraz wiceprzewodniczących na okres jednego roku. Następnie utworzone zostaną komisje parlamentarne oraz grupy poselskie różnych partii.

Komentarze omawiające sytuację we Francji zaczynają się od stwierdzenia: „Od dziś Francuzi mają nowego premiera i nowe podatki”.

Francja otrzymała krótkoterminowe kredyty na sumę 1.300 milionów dolarów. Ponadto wprowadzono nowe podwyżki podatków, które obejmują 650 tys. osób, a ich suma osiągnie w ciągu bieżącego roku cyfrę 1.230 mln franków. Zwiększono o 10 proc. podatek od sprzedaży alkoholu oraz o 100 proc. opłaty przy wydawaniu paszportów, dowodów

osobistych, kart myśliwskich oraz praw jazdy.

Ministerstwo gospodarki i finansów opracowuje projekt posunięć, które pozwolą pokryć jedną trzecią kosztów poniesionych przez państwo podczas niedawnego kryzysu.

Grupa parlamentarna gaulistów postanowiła wysunąć na stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego — Jacquesa Chabana-Delmas, który sprawował tę funkcję od 1958 r.

Kierownictwo FPK opublikowało w środę rezolucję przyjętą podczas posiedzenia Komitetu Centralnego. Rezolucja zawiera tezy rozwinięte szeroko w wystąpieniu sekretarza generalnego partii Waldecka Rocheta. Stwierdza się w niej, że Komitet Centralny aprobuje raport przedstawiony przez Waldecka Rocheta oraz decyzję podjętą przez Biuro Polityczne podczas niedawnego kryzysu. Rezolucja stwierdza też, że aktywiści i organizacje FPK podejmą niezwłocznie wielką kampanię wyjaśniania wydarzeń z maja i czerwca.

Przed V Zjazdem partii

Zwiększają produkcję

(Dokończenie ze str. 1)

produkcji wyrobów — zmniejszyła się, zgodnie z zobowiązaniem, ilość reklamacji w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Podobne zobowiązanie dotyczące przekroczenia planu produkcji o 100 tys. zł wykonała już w 80 proc. załoga Białogardzkiej ZPT. Zmniejszyła także liczbę uznanych reklamacji.

Załoga Zakładów Metalowych Urzędów Elektronicznych w Debrzynie — „Demet” postanowiła w bieżącym roku wykonać serię informacyjną przenośników przeznaczonych na eksport do Iranu. I to zobowiązanie znajduje się w trakcie realizacji. W budowie jest prototyp przenośnika. Przez poprawę organizacji pracy zobowiązano się osiągnąć w tym zakładzie lepszą rytmiczność produkcji. Przekrocze-

nie planu półrocznego o 100 tys. zł jest najlepszym dowodem rzetelnego traktowania podjętych zobowiązań.

Zalogi większości przedsiębiorstw wykonały swoje zobowiązania dotyczące wpłat zadeklarowanych kwot na budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie oraz fundowania książeczek mieszkaniowych dla sierot z domów dziecka. (wl)

„Malta-68” w Niechorzu

W miejscowości nadmorskiej Niechorze otwarty został VII międzynarodowy oboz chorągwiachodniopomorskiej ZHP pod nazwą „Malta-68”.

W skład 420 uczestników obozu wchodzi pionierzy 6 krajów (ZSRR, CSRS, NRD, Dania, Francja, Anglia) oraz harcerze chorągwi szczecińskiej.

Program tradycyjnie organizowanej „Malty” przewiduje m. in. dni delegacji zagranicznych, olimpiadę sportową, ogniska przyjaźni oraz zwiedzanie Szczecina i miejscowości nadmorskich.

LOT

SIEDMA LOKATA POLSKICH
KOSZYKARZY W MINSKU

W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju „Nadziei olimpijskich” w koszykówce mężczyzn, rozgrywanego w Minsku, Polska pokonała Bułgarię 63:56 (29:27). W końcowej klasyfikacji nasi reprezentanci zajęli siódme miejsce. Triumfowali koszykarze ZSRR, zwyciężając w decydującym pojedynku Jugosławie 68:61. W walce o trzecie miejsce Kuba wygrała z CSRS 79:73. W pozostałych meczach ostatniego dnia turnieju uzyskano wyniki: Węgry — NRD — 74:70, ZSRR B — KRLD 70:62, Rumunia — Białorusi 88:74. Końcowa klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco: 1. ZSRR A, 2. Jugosławia, 3. Kuba, 4. CSRS, 5. Rumunia, 6. Białorusi, 7. Polska, 8. Bułgaria, 9. ZSRR B, 10. KRLD, 11. Węgry, 12. NRD.

RON CLARKE WYGRYWA
W OSŁO

W stolicy Norwegii rozpoczął się międzynarodowy miotyng lekkoatletyczny. Najciekawszą konkurencją pierwszego dnia był bieg na 5 tys. m. w którym zwyciężył Ron Clarke (Australia) w dobrym czasie 13.33.6. Drugie miejsce zajął Japończyk Keisuke Sawaki — 13.41.3, a trzecie — Kipchoke Keino (Kenia) — 13.43.4.

Bieg na 100 m wygrał współzawodnik światła (9.9 sek.) — Charlie Greene (USA) — 10.6, a w skoku w dal kobiet triumfowała Berthelsen (Norwegia) — 6.48 m. Rzut czołowym zakończył zwycięstwem Nilssona (Szwecja) — 30.26 m.

DUNCZYCY PRZECIWNIKAM
POLSKICH TENISISTÓW
W PUCHARZE KRÓLA
SZWEDZKIEGO

W Monte Carlo odbyło się losowanie tradycyjnych rozgrywek drużynowych o puchar króla szwedzkiego. Reprezentacja Polski spotka się w drugiej rundzie tych rozgrywek z Danią. Mecz odbędzie się w Dąbku 1.8.80. pda. bz.

Serdeczne podziękowania za pomoc w zorganizowaniu i udział w pogrzebie

Henryka
N edbalskiego
Zarządom, Radom Zakładu
wym, POP i wszystkim
współpracownikom
PZGS, RSOP i WZGS
składa
ŻONA I RODZINA

JERZY KISS-ORSKI

Z dyskusji na XII Plenum KC PZPR

TOW. JAN SZYDLAK

JAN SZYDLAK — I sekretarz KW w Poznaniu mówił na wstępie o wynikach realizacji uchwały IV Zjazdu partii w dziedzinie gospodarczej i kulturalnego Wielkopolski. Osiągnięte tam wskaźniki przyrostu produkcji przemysłowej są wyższe od przeciętnie uzyskiwanych w kraju.

Niezależnie od osiągnięć w dziedzinie gospodarczej, nie dostateczny jest jeszcze wzrost społecznej wydajności pracy, pomniejszany nierzadko złą jej organizacją i niewłaściwą strukturą zatrudnienia. Niewspółmiernie do potrzeb rozwija się również postęp techniczny i technologiczny oraz konstrukcja bazy wytwórczej.

Mówca stwierdził dalej, że główną formą walki prowadzonej przez naszych przeciwników w okresie od ostatniego zjazdu partii była dywersja ideologiczna. Dla realizacji zamierzeń roszadzenia partii, zdyskredytowania i podważenia jej kierowniczej roli uformował się szczególny rodzaj antysocjalistyczny front, będący konglomeratem starych i nowych rewizjonistów, reakcji społecznej i klerykalnej, nosicieli postaw nacjonalistyczno-syjonistycznych. Rozwój wypadków marcowych wskazał dowodnie, że nienawisć do partii i ustroju łączy ludzi różnych pozornie przekonań i różnych środowisk. Wielkopolska organizacja partyjna i ludzie pracy zajęli jednak jasną i niedwuznaczną postawę po stronie partii i socjalizmu.

W dyskusjach, jakie toczą się w środowiskach robotniczych, istotny element stanowi twórcza krytyka, która — jeżeli z niej odrzucić odzywające się tu i ówdzie demagogiczne i „wolnoeuropejskie” insynuacje — jest w swoim twórczym nurcie słuszną i wyraża troskę o losy kraju i socjalizmu. Powinniśmy uczynić wszystko, powiedział J. Szydlak — aby utrzymać tę twórczą krytykę. Jest ona bowiem bardzo potrzebna dla ochrony socjalistycznego organizmu od różnego rodzaju deformacji.

Niemalą pozytywną rolę w ożywieniu życia politycznego i społecznego oraz rozwoju tej krytyki — mimo różnych potknięć — odegrały prasa, radio i telewizja. Ofensywna działalność tych ośrodków w oparciu o tezy jest w toku kampanii zjazdowej rzeczą ze wszech miar pożądaną.

W partii naszej nieuniknione są, a wręcz potrzebne — mówił J. Szydlak — różnice poglądów i dyskusji na temat problemów budownictwa socjalistycznego. Nie może być jednak tak, aby w wąskich kwestiach ideologicznych, żywotnych dla partii, już po podjęciu jednomyślnych decyzji przez Komitet Centralny, występował później niedowład działania lub zupełny jego brak w części aktywności czy też w organizacjach partyjnych przy realizacji obowiązujących uchwał. Doświadczenia nabyte w okresie od IV Zjazdu uczy nader

dobitnie, że wszelkie antysocjalistyczne, a zwłaszcza rewizjonistyczne poglądy i postawy mogą istnieć i rozwijać się najlepiej właśnie w warunkach liberalizmu i niekonsekwencji naszego działania. Stąd też — poza koniecznością usunięcia tych błędów — istnieje potrzeba umocnienia centralizmu demokratycznego. W tym kontekście J. Szydlak poparł stanowisko innych mówców, dotyczące konieczności oceny postawy A. Schaffa i S. Żółkiewskiego, którzy postawą swoją i poglądami więcej zaszkodzili, niż pomogli partii.

Na przykładach z historii ruchu komunistycznego i obecnej polityki Komunistycznej Partii Chin mówca zanalizował szkodliwość wszelkich przejawów nacjonalizmu.

Krytykując wystąpienie W. Billiga stwierdził on następnie, że troska naszej partii o czystość ideową i jej postawę wobec wszelkiego nacjonalizmu, zarówno polskiego jak i żydowskiego, nie może być pretekstem do wysuwania hasła obrony ludzi bez względu na przyczyny podjętych wobec nich wniosków, jak to uczynił W. Billiga. Powoływał on się — stwierdził J. Szydlak — na stanowisko tow. Wiesława, że nikt, kto winien, nie może uciec odpowiedzialności, a nikt, kto nie winien, nie może być karany. W poglądach W. Billiga nie było jednak odzwierciedlenia, pierwszej części tezy tow. Wiesława.

J. Szydlak przeciwstawił się też insynuacji W. Billiga, jakoby jakieś obecne siły prowadziły czystkę w partii i godziły w starych kapłanów. W partii naszej — stwierdził on — istnieje ogromny szacunek do działaczy KPP, tego trzonu naszej partii, który przed narodem i historią zdał swój, jakże odpowiedzialny egzamin. Jednakże żaden staż partyjny i żaden cenzus naukowy nie może w partii marksistowskiej chronić od odpowiedzialności za obecne tezy partii poglądy czy postawy. I dlatego każda z takich spraw trzeba rozpatrywać bardzo konkretnie, bez szkodliwych i zbędnych uogólnień.

Przytaczając konkretne dane dotyczące wzrostu wojewódzkiej organizacji partyjnej w ostatnim okresie, mówca stwierdził, że fakt, iż co drugi kandydat jest człowiekiem młodym, zaprzecza dobitnie „teorii” o bezideowości młodego pokolenia, o ideologicznym indyferentyzmie, czy kryzysie marksizmu wśród młodzieży. Ale równocześnie fakt ten stawia zadanie wzmocnienia działalności ideowo-wychowawczej w stosunku do młodej wiekiem i stażem oraz mniej doświadczonej politycznej części partii. O tym, że młodzież jest ideowa — podkreślił mówca — świadczy to, że ołbrzymia jej większość w marcowych wydarzeniach poparła stanowisko KC, potrafiąc odróżnić plewy od ziarna w tej niełatwej przecież i skomplikowanej walce politycznej.

TOW. ADAM SCHAFF

NAWIAZUJĄC na wstępie do głosów krytycznych jakie padły w toku dyskusji na plenum pod jego adresem, mówca oświadczył, iż już od dłuższego czasu jest obiektem niezasłużonej krytyki, przybierającej jego zdaniem, niekiedy formę napaści i insynuacji, zwłaszcza w postaci szeregu artykułów publicystycznych, z których treścią, a zwłaszcza z zarzutami, nie zgadza się. Wszelka krytyka jego działalności naukowej, publicystycznej i politycznej, jak też i postawy wobec wydarzeń marcowych jest, według mówcy, nieusprawiedliwiona i krzywdząca. A. Schaff złożył deklarację, zgodną z którą jego stosunek ideowo-polityczny do wypadków marcowych, do inicjatorów ich i do konsekwencji, jest zdecydowanie negatywny, potępiający.

Zatrzymując się nad tą kwestią, A. Schaff zauważył, iż jego zdaniem istniała grupa młodych ludzi o poglądach anarcho-syndykalistycznych z różnymi domieszkami — trockizmu, maotsetungizmu i innych, które mówca uznaje nie tylko za mętniaństwo polityczne, ale i za głęboko szkodliwie i politycznie wybuchowe. Z tego też względu, jak zauważył A. Schaff, już przed kilkoma laty jak najostrzej występował oświadczeniem przeciwko grupie nosicieli tych mętnych poglądów, postulując szereg posunięć zmierzających do neutralizacji tzw. komandosów. Mówca oświadczył, iż w akcji tej nie ograniczał się wyłącznie do słownych deklaracji, lecz okazywał aktywne działanie na tym polu.

Moje poglądy — oświadczył A. Schaff — były i są ostro i zdecydowanie antyrewizjo-

nistyczne. Dla uzasadnienia tego stwierdzenia mówca szeroko omówił swoją działalność naukowo-publicystyczną podkreślając, iż zawsze była ona utrzymana konsekwentnie w duchu marksistowskim. Wszelkie krytyki kwestionujące to, są według mówcy, oparte na błędnych przesłankach.

Adam Schaff odrzucił także krytykę swojej działalności politycznej na odcinku akademickim, jak też i zarzuty mówiące o prowadzonej przez niego niesłusznej polityce kadrowej na polu nauk podlegających jego kompetencji. Wszelka krytyka z tego zakresu jest, zdaniem mówcy, bezpodstawa, chociażby w świetle okoliczności aktywnej zaw sze i konsekwentnej działalności jego w tworzeniu frontu przeciwko siłom rewizjonistycznym. W tej części przemówienia A. Schaff przytoczył cały szereg wydarzeń, w toku których zaprezentował właściwą postawę, przyczyniając się do skutecznej akcji przeciwko kołom rewizjonistycznym. Choć wśród naukowców, wychowanych przez niego znaleźli się ludzie stoją-

TOW. CZESŁAW DOMAGAŁA

CZESŁAW DOMAGAŁA — I sekretarz KW w Krakowie ustosunkował się na wstępie krytyce nie do wystąpienia tow. Schaffa, a następnie nawiązując do przypadających w br. doniosłych rocznic historycznych za akcentował doniosłość zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Po przeszło 50 latach rozbicia w polskim ruchu robotniczym — będącym dziełem różnych ugrupowań reformistycznych i rewizjonistycznych — nacjonalistycznych — dwie partie robotnicze — PPR i PPS podjęły 20 lat temu doniosłą decyzję o połączeniu swych szeregów.

Cz. Domagała podkreślił, że zjednoczenie tego ruchu stworzyło nową, potężną siłę rozwojową w naszym narodzie, ogromnie przyspieszyło tempo przeobrażeń gospodarczych społecznych i kulturalnych, przyniosło w rezultacie niespotykany w historii rozkwit naszego kraju.

Cyfrы obrazujące tempo i kierunek naszego socjalistycznego budownictwa są najlepszą odpowiedzią dla naszych przeciwników i wrogów.

Mówiąc o przejawach działalności rewizjonistów w ostatnich latach Cz. Domagała stwierdził, że wprawdzie spo-

cy dziś na obcych pozycjach — prowadzona przeze mnie praca wychowawcza, jak mówił Adam Schaff, przyniosła nieporównanie większe efekty na polu przygotowania cennych, stojących dziś na właściwych pozycjach kadr.

W końcowej części swego przemówienia Adam Schaff omówił szczegółowo swoją postawę w dniach marcowych, podkreślając, iż w związku ze sprawowanymi obowiązkami dyrektora Instytutu Filozofii i Socjologii PAN nie był związany z uniwersytetem, że miał znikome możliwości wpływu na to, co działo się na tej uczelni w krytycznym momencie. Skontentowanie się zaś w tym czasie na instytucie umożliwiło, zdaniem mówcy, zapewnienie spokoju w tej placówce.

Na zakończenie Adam Schaff starał się usprawiedliwić swoją postawę w Prezydium PAN deklaracją, mówiącą, iż całą swoją przeszłością, całym swoim wewnętrznym przekonaniem, dawał świadectwo głębokiej więzi z ruchem i z partią, która była i jest — powiedział — najgłębszą treścią mego życia.

Wskazywała ona z aktywnym po-
tempieniem ze strony klasy robotniczej, niemniej są przykładem, że pozostawiła ślad w ludzkich postawach oraz charakterach, zwłaszcza wśród młodzieży. Wskazywano wprawdzie na te ujemne zjawiska w materiałach kilku plenarnych posiedzeń KC, ale za uchwalamy w tej sprawie nie zawsze szły czyny. Nie dopowadziłyśmy m. in. do tego — powiedział Cz. Domagała — by najszerzej kregi naszego aktywnego partyjnego studiowania marksizmu-leninizmu, by wszyscy działacze i członkowie partii mogli w każdej sytuacji rozprawić się z nosicielami i wyznawcami rewizjonizmu. Obecnie — wytykając wnioski z marcowych wydarzeń — powinniśmy to zadanie jak najszybciej wprowadzić w życie. Za marksizmem — jako skuteczną bronią w walce z naszymi przeciwnikami i wrogami — będzie cała nasza partia. Nikt nie jest w stanie osłabić sił partii i pozabawić jej kierowniczej roli w budownictwie socjalizmu. Nie powiodą się żadne próby dokonywania podziału w jej łonie, ani rewizjonistyczne tendencje osłabiania jej roli w budownictwie socjalistycznym.

TOW. WŁADYSŁAW KRUCZEK

WŁADYSŁAW KRUCZEK — I sekretarz KW w Rzeszowie pozytywnie ocenił zawarte w tezach generalne założenia rozwoju gospodarczego kraju, a zwłaszcza rolnictwa w latach 1971—1975.

Nawiązując do oceny 20-lecia międzywojennego, stwierdził on, że raz po raz w wielu publikacjach, nierzadko w wykładach i odczytach różni historycy w sposób zawoławo próbują rehabilitować zgrupowanie, antyrodową politykę rządów polskiej burżuazji.

Chcę jednak stwierdzić — powiedział Wł. Kruczek — że partia nie jest należąca przygotowana do oceny tego okresu, że trzeba będzie jeszcze nad tym popracować. Żle jest, że Zakład Historii Partii w 50. rocznicę KPP nie pokazuje wielkiej roli tej partii, jej wielkiego wysiłku w walce o postęp, o stworzenie klimatu do kształtowania właściwych postaw ludzi. Autor pracy pt. „Trudne lata” widzi KPP tylko na górnych szczeblach oraz w kłótniach różnych grup. Mało natomiast mówi się o ofiarnej działalności KPP w terenie, wśród robotników i chłopów.

W dalszym ciągu mówca w pełni poparł kryteria polityki kadrowej zawarte w tezach. Idzie tylko o to — powiedział — aby były one na wszystkich szczeblach należycie przestrzegane.

Rzeszowska organizacja partyjna — stwierdził następnie Wł. Kruczek — nie tylko w wydarzeniach marcowych, ale

zawsze wykazywała aktywność i pełne poparcie dla polityki Komitetu Centralnego. Dziś znamy już źródło i cele inspiratorów wydarzeń. Mówiliśmy nie tylko ogólnikowo na ten temat, wymienialiśmy ich nazwiska; wymienialiśmy w marcu i później w naszych oficjalnych wystąpieniach w prasie, radiu, telewizji; mówimy, że z wydarzeń tych wyciągamy wszystkie właściwe wnioski. Wielu ludzi pyta nas, czy tak jest istotnie, czy wszyscy zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie groziło socjalizmowi w naszym kraju w tym właśnie czasie. Wyrażam przekonanie, że tak nie jest. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, ile potencjalnie wrogich drzemających sił uruchamia się z różnych pozycji wówczas, kiedy partia wypuszcza z rąk ster władzy.

Nawiązując do wypowiedzi W. Billiga, mówca stwierdził m. in.: „Może rzeczywiście tu i ówdzie skrzywdzono towarzyszy. Może trzeba będzie niektóre sprawy naprawiać. Ale nie można dziś stawiać narodzi polskiemu i partii zarzut nacjonalizmu”.

Wł. Kruczek skrytykował postawę A. Schaffa za to, że nie zajął publicznie stanowiska w sprawie agresji izraelskiej i inspirowanych przez rewizjonistów i syjonistów wypadków marcowych. Prof. Schaff jako członek KC w swoich wystąpieniach zamazywał sprzeczność z linią partii tendencje rewizjonistyczne wśród części młodzieży na wyższych uczelniach.

Mówca podkreślił, że niejednokrotnie wskazywano, iż w wielu odcinkach nauk humanistycznych niektóre środowiska naukowe, a także część młodzieży były pod wpływem tendencji rewizjonistycznych, ale nie wyciągnięto z tego konkretnych wniosków. — Przecież najpierw byli „raczkujący rewizjonści” — powiedział Wł. Kruczek — później „poszukiwacze sprzeczności”, a instancją miejską pod kierowni-

ctwem tow. Tiłkowa hodowała to, pilnowała. Na VIII Plenum KC polemizowano z fałszywymi teoriami, ale nikt nie podjął dyskusji z Schaffem, Brusem i Kołakowskim.

Na zakończenie swego wystąpienia Wł. Kruczek powiedział: Nasilająca się dywersja ideologiczna imperializmu oraz wydarzenia marcowe wskazują na potrzebę zwiększenia pracy ideowo-wychowawczej partii.

TOW. ANDRZEJ WERBLAN

TEZY NA V ZJAZD poświęcają szkolnictwu wyższemu wyjątkowo dużo miejsca i uwagi. Jest to wynik znaczenia tej dziedziny w naszym życiu, wynik doświadczeń i sytuacji politycznej. Istotnym jest jednak rozpoznanie przyczyn zasadniczej słabości naszej pracy ideowo-wychowawczej w szkołach wyższych. Do głównych słabości mówca zaliczył: szerokie rozpowszechnienie i głębokie zakorzenienie rewizjonizmu w naukach społecznych na głównych uczelniach kraju oraz swoiste przy mierze polityczne rewizjonizmu z tradycyjnymi tendencjami reakcyjnymi, niezadowolające oddziaływanie ideowo-polityczne partii i organizacji młodzieżowych na świadomości studentów. Poważne zagrożenia organizacyjne w funkcjonowaniu szkół wyższych oraz niedowład mechanizmów wychowawczych w tych szkołach.

Jako jeden z tych członków Komitetu Centralnego, którzy w ostatnich latach po-
wolani byli zajmować się realizacją polityki partii i państwa w dziedzinie szkolnictwa wyższego — powiedział A. Werblan — czuję się współodpowiedzialny za te słabości i błędy. Przyczyną niepo-
myślnych zjawisk ideowo-politycznych w szkołach wyższych w określonym stopniu wiąza się ze słabością pracy całego frontu ideologicznego partii. Powinna ona być przedmiotem oceny ze strony kierownictwa partii i stanowić jedną z przesłanek polityki personalnej.

Tezy przedzjazdowe zawierają precyzyjną charakterystykę niedostatków ideologicznej i politycznej walki partii z rewizjonizmem. Dyskusja na plenum rozszerzyła ocenę tego zjawiska. Rewizjoniści w naukach społecznych, w szczególności w szkołach wyższych, dla osłony swej działalności, długo, i niestety skutecznie — nadużywali postulatów wolności nauki i wolności dyskusji naukowej.

W tych dziedzinach nauki, które znajdowały się pod wpływem rewizjonizmu, w tych czasopiśmie naukowych, które oni redagowali, mało było rzeczywistych dyskusji naukowych, o wiele więcej natomiast krzykliwych kampanii propagandowo-politycznych, w których problem teorii naukowej odgrywał rolę wtórną. Instrumentalną funkcję polityczną pełniła, zaadaptowana z socjologii amerykańskiej i szeroko lansowana przez pewnych socjologów oraz niektórych ekonomistów — teoria stratyfikacji, czyli uwarstwienia społecznego. Z jednej strony miała ona przeciwstawiać się materializmowi historycznemu i podważać sens marksistowskiej teorii klas i ich roli w historii. Z drugiej strony, grała ważną rolę w politycznych koncepcjach rewizjonizmu. Dostarczała ona materiału dla pseudonaukowej opozycyjnej propagandy przeciw partii. Sądzę również, że w pracy A. Schaffa, „Marksizm a jednostka ludzka”, te teoretyczne rozważania, które traktują o historii poglądów Karla Marksa na kwestię alienacji, zostały także napisane dla uzasadnienia z góry założonej fałszywej tezy o pogłębiającej się alienacji naszego państwa od społeczeństwa.

Następnie mówca krytycznie ustosunkował się do wystąpienia w dyskusji A. Schaffa, wytykając jego „samozadowolone z siebie”. Podkreślił on, że w dniach zjazdu marcowych A. Schaff i S. Żół-

kiewski, zamiast walczyć w obronie linii partii, faktycznie solidaryzowali się z jej przeciwnikami.

Na płaszczyźnie wolności dyskusji naukowej, podobnie jak i na wielu innych — powiedział mówca — pozwoliliśmy się zepchnąć rewizjonistom na pozycję defensywną. Uzasadnialiśmy konieczność ograniczenia wolności dyskusji z powodów politycznych, zamiast wskazywać nicosi, intelektualną i rzeczywistą treść polityczną stanowiska rewizjonistycznego.

Nie boimy się rzeczywistych dyskusji naukowych. W tezach jest nawet mowa o trybunach dyskusyjnych w politycznych czasopiśmie. Likwidacja rewizjonistycznych monopolii, ich dominacji w pewnych dziedzinach wiedzy może jedynie sprzyjać rozwojowi życia naukowego, gdyż uwolni ją od tych opozycyjnych podtekstów i kontekstów, od tej atmosfery, w której wiadomo, było, że autor ma na myśli dużo więcej niż pisze. Pilnym zadaniem naszej partii powinno być dokonanie obecnie systematycznego przeglądu sytuacji we wszystkich dziedzinach nauk społecznych i zadań, które przed nimi stoją.

W dziedzinie pracy wychowawczej z młodzieżą nie udało się przezwyciężyć dotychczas skutków przerwania ciągłości lat 50-tych, kiedy zostało rozwiązane ZMP, zlikwidowano nauczanie przedmiotów ideologicznych, „odpolityczniono” dość gruntownie programy nauczania.

W walce z rewizjonizmem w szkolnictwie wyższym poważna trudność płynęła m. in. stąd, że ugrupowanie rewizjonistyczne stanowiło w szkołach wyższych, zwłaszcza w stolicy, silne i wpływowe środowisko o rozbudowanych powiązaniach poza uczelniami. Również środowisko młodzieżowych organizatorów wystąpień marcowych świadczyło o złym klimacie politycznym niektórych środowisk, z których młodzież ta się wywodziła.

Przezwyciężenie wpływu rewizjonizmu w szkołach wyższych Warszawy w pewnej przynajmniej mierze wiązało się z kwestią eliminacji tych wpływów na pozauczelniane środowiska, na życie polityczne. Na tym tle stanęły na porządku dnia rzeczywiste pytania: dlaczego tak liczny był udział środowisk pochodzenia żydowskiego w wicherzeniach rewizjonistycznych?

Tow. Albrecht mówił wczoraj, że przedstawienie syjonizmu przez środki masowego przekazu, jako głównego niebezpieczeństwa w Polsce, dawało wśród części niezorientowanych ludzi absurdalne mniemanie, że Polska rządziła się żydami. Takie szkodliwe mniemanie tu i ówdzie rzeczywiście było, ale sądzę, że tow. Albrecht upraszcza przyczyny tego zagadnienia. W większym stopniu, niż ta ki czy inny błąd w propagandzie, do wytworzenia takich absurdalnych mniemań przyczyniła się uprawiana przed laty krótkowzroczna polityka personalna, nie licząca się z rezonansem społecznym. To właśnie polityka wyciszenia piętno na pamięci wielu środowisk społecznych, wytworzyła w nich przekonanie często przesadne o uprzywilejowanej politycznie pozycji obywateli i członków partii pochodzenia żydowskiego. Przykład tej partykularnej krótkowzroczności zademon-

(Dokończenie na str. 2)

Z dyskusji na XII Plenum KC PZPR

DOK. PRZEMÓWIENIA TOW. A. WERBLANA

(Dokończenie ze str. 3)

strował w dyskusji W. Billig, który też nie rozumie, że jeśli nawet rzeczywiście w części środowiska w IJB panuje nie najlepszy klimat ideologiczny, to w pewnym stopniu, on sam odpowiada za to swoją uprzednią polityką personalną.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby zapewnić i utrzymać prawidłowy kierunek rozwoju nauk historycznych, zwłaszcza w historii najnowszej. Ona to bowiem najsilniej ze wszystkich nauk społecznych wpływa na poglądy szerokich rzesz narodu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że historycy dążą do stałego zwiększania wiedzy o przeszłości, do obiektywizmu ocen, że chcieliby głębiej oceniać sprawy ruchu robotniczego. A badając okres międzywojenny, nie chcieliby przeczyć postępowi, który w tej czy innej dziedzinie wysiłkiem narodu w tamtym czasie się dokonywał, że badając okres okupacji chcieliby skrupulatnie zebrać i opisać wszystkie wysiłki narodu w walce o niepodległość.

Ale błędna będzie każda próba doszukiwania się sprzeczności między klasowym punktem widzenia na nasze dzieje, a punktem widzenia interesów narodu. Ostatnie 50-lecie — to okres w którym dojrzała i uformowała się zasadnicza zbieżność narodowych interesów Polski i klasowych interesów polskiej klasy robotniczej.

Dlatego właśnie ta klasa robotnicza i jej partia w tym okresie wysunęły się na czoło narodu. Klasy posiadające już w okresie międzywojennym nie były w stanie w ramach dostępnej dla nich — to jest uwarunkowanej ich klasowymi interesami — polityki, rozwiązać żadnego z głównych problemów bytu narodu. A nawet z tych alter natyw, które przed nimi stały, wybierały często przez egoizm lub głupotę gorsze z punktu widzenia interesów państwa i narodu. Komunistyczna Partia Polski mimo jej subiektywnych czy obiek-

tywnych pomyłek, była w Polsce okresu międzywojennego jedyną siłą polityczną, która toczyła walkę o interesy ludzi pracy, przywodziła do walki klasowym polskiego proletariatu, wnosila do jego szeregów rewolucyjną świadomość, zwalczała antyradykalizm zgubny dla Polski kurs polityki zagranicznej. Ona wychowywała całe pokolenie ofiarnych, związanych z socjalizmem działaczy i bez tej kadry nie byłby możliwy dalszy późniejszy rozwój rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce.

Wszystkie zjawiska z przeszłości muszą być rozpatrywane na tle konkretnej sytuacji historycznej.

Tak też trzeba rozpatrywać problem błędów, czy też pomyłek politycznych, w dziejach ruchu robotniczego. Zadanie historyka nie polega na piętnowaniu, lecz na ustalaniu faktycznego przebiegu wydarzeń i wyjaśnianiu przyczyn, które je powodowały.

W wydarzeniach marcowych i w pomarcowym ożywieniu politycznym, że szczególnie silną ujawniła się rola i postawa aktywu partyjnego. Okazało się, że nasza partia posiada liczny i doskonały aktyw świadomych, wyrobionych politycznie, związanych z masami, przywódców robotniczych. Aktyw ten stanął w obronie partii i jej polityki.

Ale musimy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że w szerokich kręgach tego aktywu — obok głębokiego przywiązania do partii, a może właśnie dzięki temu — nagromadziło się wiele krytycyzmu w stosunku do realizacji polityki partii na poszczególnych odcinkach. Nie można nad tym przejść do porządku. Tam gdzie nie ma podstaw do tego krytycyzmu, trzeba to będzie aktywowi partyjnemu wyjaśnić. Tam, gdzie ma on uzasadnienie, będziemy musieli wyciągać wnioski. Wobec siebie też. Widzę w tym jeden z głównych warunków umacniania wartości naszej partii wokół jej kierownictwa.

Proponuję gospodarcze sformułowane w tezach są zdaniem mówcy nacechowane zdrowym realizmem.

Tezy będą, mówił Stefan Żółkiewski, cennym punktem wyjścia w dyskusji przedzjazdowej przede wszystkim dlatego, że zawierają słuszny obraz naszej historii, a to zagadnienie — podkreślił — w tradycji, z której wyrastamy okazało się szczególnie ważne. Mamy do czynienia, kontynuował mówca, z wszechstronnym rozwojem kraju, z umocnieniem jego bezpieczeństwa oraz pozycji międzynarodowej. Słusznie zarysowane jest, zdaniem S. Żółkiewskiego, miejsce Polski w świecie. Tezy rysują w tym punkcie szczególnie cenną i chyba jakościową nową perspektywę współpracy krajów socjalistycznych, należycie zorganizowanej, gospodarczej współpracy tych krajów. Wiąże się to w istotny sposób z walką o jednolity ruch robotniczy bez ukrywania różnic, bez przemilczania ich. Żądanie prawa do dyskusji pełnej i otwartej na tym polu jest, uważał S. Żółkiewski, sprawą istotną i trafnie, celnie dostrzeżoną.

Następnie, w części swego wystąpienia określonej jako „uwagi krytyczne”. Stefan Żółkiewski wiele miejsca poświęcił sprawom środowiska intelektualnego, zwłaszcza literackiego. Przypominając, iż cały szereg pisarzy znalazło się w konflikcie z partią, mówca starał się interpretować ten fakt niesłusznie, jego zdaniem, jak też nieskuteczną pracę prowadzoną przez partię w środowisku literackim i twórczym.

Dialog z pisarzami — mówił S. Żółkiewski — nie był skutecznym, były działania nie wynikające bynajmniej ze wskazań partyjnych. Działania te zdaniem mówcy drażniły i odpychały twórców od partii. Z ludzi, którzy odeszli nie powinni się, jak mówił S. Żółkiewski, rezygnować. Wydaje się, że partia nie może spełniać kierowniczej roli w dziedzinie literatury bez wybitnych pisarzy.

Konkludując swoje uwagi na tym polu, S. Żółkiewski zarzucił, iż poniekąd możliwosci dialogu z pisarzami. Domagał się też podjęcia dialogu działaczy politycznych z uczonymi.

Owocna twórczość — powiedział S. Żółkiewski — to nie jest tylko twórczość inteligencji technicznej, którą umiemy

doceniać. Kultura, nauka, twórczość, to jest jedna całość, tylko w harmonijnym rozwoju wszystkich dziedzin twórczości, od technicznej poprzez badania podstawowe aż do twórczości artystycznej, kształtuje się właściwa atmosfera. Owocna twórczość w tych wszystkich dziedzinach wymaga rzetelnie wykształconej kadry.

Mamy też, zdaniem mówcy, do czynienia niejednokrotnie z lekceważącą, bezzasadnie, nieraz wręcz nihilistyczną krytyką ważnych poczyną naukowych.

Według mówcy występują obecnie fakty odsuwania należycie przygotowanej kadry od owoców, jak mówił, spełnianych dotąd przez nią zadań, bez dostatecznych powodów za ogólną atmosferą panującą ostatnio w naszym kraju nie sprzyja twórczości, włącznie z naukową. Przyznając, iż działalność teoretyczną, zwłaszcza humanistów jest zawsze w określonej sferze działalności politycznej i podlega kryterium odpowiedzialności politycznej, mówca wyraził przekonanie, iż trzeba ponosić ryzyko dużej śmiałości poszukiwań, ataku na uznawane sądy i przesady.

S. Żółkiewski mówił następnie o potrzebie większej i bardziej troskliwej pracy z młodzieżą, która, według mówcy, na tle ostatnich wydarzeń narazona jest na wpływ nacjonalizmu.

W końcowej części swego wystąpienia S. Żółkiewski omówił — ustosunkowując się do głosów krytycznych, jakie pod jego adresem padły w tym względzie w czasie dyskusji na plenum — swoją postawę w dniach wydarzeń marcowych na Uniwersytecie Warszawskim. Działalność swoją w tym czasie mówił określić jako uspakajanie studentów. Fakt pozostania na noc w gmachu uniwersyteckim razem ze strajkującymi studentami S. Żółkiewski uzasadniał brakiem instrukcji od dziekana oraz „obowiązkami nauczyciela”.

Następnie S. Żółkiewski usprawiedliwiał swoje sprzeczenie ze stanowiskiem Klubu Poselskiego PZPR głosowanie nad wnioskiem Komisji Sejmowej Oświaty i Nauki w sprawie ustosunkowania się do wydarzeń na wyższych uczelniach.

Na zakończenie mówca stwierdził, że nie cofa się przed odpowiedzialnością jeśli to co robił przyniosło szkodę.

TOW. HENRYK SZAFRAŃSKI

Henryk Szafrański sekretarz KWK podkreślił, że działalność i siła partii jest fundamentalnym warunkiem prawidłowego rozwoju całego kraju. Partia cieszy się dużym autorytetem w społeczeństwie, o czym świadczy m. in. dynamiczny i prawidłowy rozwój szeregu partyjnych. Od IV Zjazdu warszawska organizacja wojewódzka wzrosła o 120 tysięcy. Wśród przyjętych robotniczy i chłopów stanowią 62 proc., a prawie 40 proc. ludzie młodzi, do 25 roku życia. Podkreślając duże zaufanie narodu do partii, H. Szafrański przypomniał równocześnie o atakach kierownictwa na nią z różnych stron. Atakują partię siły, które chcą spychać kraj z drogi socjalistycznego rozwoju, co w konsekwencji doprowadziłoby do zguby Polski.

Wydarzenia marcowe były długo i starannie przygotowywanym atakiem na partię i jej politykę. Głęboka analiza tych wydarzeń — mówił H. Szafrański — zawarta w referacie tow. Wiesława na spotkaniu z aktywnym warszawskim, poparta została przez całą partię i klasę robotniczą. Musimy jednak mieć świadomość, że temu poparciu dla partii towarzyszyła krytyka — we wszystkich ogniwach partyjnych. Dotyczyła ona zażądania na froncie ideologicznym i w polityce kadrowej, nieuzasadnionej tolerancji w stosunku do znanych nosicieli rewizjonistycznych tendencji w partii. H.

Szafrański stwierdził, że dokonywanie zmian kadrowych stało się konieczne. Były one dokonywane w ogniu ostrej krytyki, a odwołania od decyzji podstawowych organizacji partyjnych są wnikliwie badane i nie zachodzi obawa wypaczeń. Dlatego zaskakujące było wystąpienie W. Billiga, który zademonstrował postawę typową dla osoby nie przyjmującej żadnych uwag. Nie czuł się w obowiązku powiedzieć, jaką on ponosi winę za kształtowanie atmosfery protekcjonizmu w powierzonych sobie placówce.

H. Szafrański nadmieniał, że kiedy w maju odwiedził Ośrodek Jądrowy w Świerku, zaprzytywał pracowników naukowych o atmosferę panującą po zmianach w jego kierownictwie. W odpowiedzi usłyszał coś wręcz przeciwnego niż mówił W. Billig. Atmosfera pracy jest lepsza niż była, większa jest chęć do pracy w poszczególnych placówkach i zadowolenie z dokonanych zmian. Wydaje się — mówił H. Szafrański — że W. Billig jest co najmniej w grubym błędzie. Niepotrzebnie usiłował wprowadzić w błąd Komitet Centralny.

Polityce kadrowej — kontynuował mówca — należy nadać charakter planowy i długofalowy. Potrzebna nam jest jednolitość partii, ale równocześnie nie ma żadnego uzasadnienia, aby tolerować postawy obce naszej ideologii i naszej polityce. Szkodzi to bowiem partii, szkodzi Polsce.

Na zakończenie mówca ustosunkował się do wystąpienia A. Schaffa, stwierdzając, że w dniach wypadków marcowych nie słyszał jego głosu. Cogorsza — mówił H. Szafrański — nie słyszałem jego głosu wtedy, kiedy część zagubionej młodzieży potrzebowała pomocy w zrozumieniu szere-

gu spraw. Wtedy, w dniach walki, tow. Schaff nie rzucił na szalę swego autorytetu, o którym teraz mówił. A za to można i trzeba mieć do niego pretensje, jako do członka partii. Dzisiejsza dyskusja wyjaśniła tylko część sprawy. Konieczne jest jej wyjaśnienie do końca.

TOW. WŁADYSŁAW KOZDRA

Sekretarz KW w Lublinie — Władysław Kozdra stwierdził, że wojewódzka organizacja partyjna przywiązuje wielką wagę do przyspieszenia tempa rozwoju Ziemi Lubelskiej i likwidacji dziedziczonego zacofania. Organizacja wyciągnęła praktyczne wnioski ze słusznej krytyki dokonanej na IX Plenum KC przez Władysława Gomułkę. Świadczą o tym tegoroczne postępy w rolnictwie i na wsi lubelskiej.

Zmniejszając dystans jakiegoś jeszcze niekiedy dzielący gospodarkę Lubelszczyzny od reszty kraju, wojewódzka organizacja partyjna wyciąga m. in. praktyczne wnioski ze słusznej krytyki dokonanej na IX Plenum KC przez Władysława Gomułkę. Już w br. należy spodziewać się dobrych, jak na miejscowe warunki, plonów i pewnego postępu w hodowli, bowiem czerwcowy spis wykazał wzrost pogłowia bydła o 3,4 proc. i trzody chlewnej o 1,4 proc.

Niezależnie od zwracania uwagi na wyniki produkcyjne, instancje partyjne szczególnie troskliwe są o warunki pracy i wypoczynku robotników, starając się jak najszybciej wyeliminować istniejące na tym polu niedociągnięcia i zaniedbania. Pracuje się nad dalszą zmianą oblicza lubelskiej wsi, wyposażeniem jej w placówki i urządzenia, ułatwiające produkcję i zapewniające odpowiedni poziom kultury i życia chłopów.

Oceniając następnie sytuację polityczną na swoim terenie, — zwłaszcza w kontekście wypadków marcowych, Wł. Kozdra podkreślił, że nie przybrały one tam ostrej formy i nie miały szerszego zasięgu. Pomijając nieliczne stosunkowo przeciwników oraz wysoki poziom zdezorientowanych lub warcholów, nie ma u nas gruntu — stwierdził mówca — do wystąpienia przeciwko partii i władzy ludowej. Niemniej wypadki marcowe ożywiły atmosferę dyskusji politycznej, zwróciły uwagę na szereg problemów natury ideologicznej i polityczno-społecznej, które uważano dotychczas niekiedy za przebrzmiałe.

Uznając rewizjonizm i nacjonalizm za główne niebez-

pieczeństwo, mówca wyraził pogląd, że szkodę przynosiła również teoria, według której ten powinien być uznawany za internacjonalistę, który przyniósł ozy właśnie na nacjonalizm i syjonizm. — Tolerowanie tego rodzaju postaw wyrzuciło nam na przestrzeni lat wiele szkody — powiedział Wł. Kozdra. Z ludźmi, którzy je reprezentują, a którzy w przeszłości byli aktywnymi członkami partii staraliśmy się rozmawiać i przekonywać ich, aby dać im szansę zejścia z fałszywych pozycji. Jeśli jednak ich nacjonalizm okazuje się silniejszy od ich partyjności, musimy sięgać do środków rygorystycznych, tak jak sięgamy w każdym przypadku, gdy postawa członka partii nie da się pogodzić z partyjną ideologią.

Wł. Kozdra ostro skrytykował postawę St. Żółkiewskiego i A. Schaffa w okresie wypadków marcowych, a także stanowisko, jakie zajęli na obecnym plenum, jak również W. Billiga, który sformułował prowokacyjne — zdaniem mówcy — zarzuty odnośnie po sunięć kadrowych w Instytucie Badań Jądrowych.

Kończąc, Wł. Kozdra wyraził przekonanie, że ogłoszenie tez zjazdowych poszerzy i pogłębi dotychczasową dyskusję na tematy ideowo-polityczne. Zadaniem naszym — podkreślił on — jest stworzyć takie warunki tej dyskusji, w których każda cenna myśl i każdy cenny wniosek znajdzie swoje miejsce w sformułowaniu praktycznych decyzji. W toku tej dyskusji — zbiegającej się z jubileuszem 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego, 50-leciem niepodległości, 50-leciem KPP i 20-leciem zjednoczenia ruchu robotniczego — muszą znaleźć oświetlenie wszystkie problemy ideologiczne, jakie nurtują partię i społeczeństwo, prawdą historyczną, naukowymi racjami musimy przezwyciężyć pokutujące jeszcze w świadomości niektórych ludzi fałszywe oceny przeszłości narodowej, pozbawione racji sentymenty i antypatie tak, aby rozszerzyć zakres oddziaływania idei socjalistycznych na kształtowanie się światopoglądów i postaw ludzi pracy.

TOW. JERZY PUTRAMENT

Wielokrotnie na tym plenum i na poprzednich była mowa o warszawskiej organizacji partyjnej literatów, którą krytykowano za rewizjonizm, za bierność, za sławetne „leczenie snem” i podobne słabości. Ponieważ w ostatnich latach wielokrotnie byłem jej pierwszym sekretarzem ponosząc za to odpowiedzialność.

Nie łatwo mi do tego się przystosować, bo z rewizjonizmem mam porachunki nie od dzisiaj. W lutym, marcu 1957 r. wydrukowałem cztery artykuły przestrzegające przed rewizjonizmem. Za te artykuły urządzono mi rozróbki prasowe, do której zmobilizowano wiele pism i wiele piór. W „Szpilkach” ukazały się złośliwe karykatury. Wielką zasadniczą polemikę ze mną prowadził Kolakowski. Ówczesny członek partii Jan Kott zaproponował usunięcie mnie z egzekutywy. Jan Józef Lipski rozsyłał listy do setek ludzi z powielonymi oszczerstwami na mój temat. A gdy napisałem replikę i chciałem ją wydrukować w piśmie, którego byłem współredaktorem, tj. w „Polityce”, ówczesny jego naczelny redaktor tow. Żółkiewski polemiki tej nie zamieścił.

Mówię o tym, aby przypomnieć, że gdy tylko rewizjoni-

ści — ci obrońcy wolności słowa — dochodzą do głosu to przede wszystkim usiłują zatkać gardło każdemu, kto się z nimi nie zgadza. Są oni liberalami tylko w stosunku do siebie samych.

Jakże więc doszło do tego, że później w organizacji za którą odpowiadałem rewizjonści tak stali się aktywni?

Rewizjonści opanowali ją w 1956 r. W 1957 r. robiono w partii weryfikację. Jak wyglądało to w naszej organizacji partyjnej?

Przyszło paru towarzyszy z KC, pytali, kto ma zastrzeżenie do linii partii. Nikt ręki nie podniósł. Dziękujemy — powiedzieli — weryfikacja skończona.

Nie wpadli na to, aby powiedzieć, że partia ma pretensje do niektórych członków podstawowej organizacji, choć wtedy w partii byli i Kott i Ważyk i cała śmietanka późniejszych odszczepieńców z Woroszyłskim włącznie.

Jestem ciekawy, jak zanotował przebieg weryfikacji w tych najbardziej zagrożonych rewizjonizmem organizacjach odpowiedzialnych podówczas za ideologię w KC tow. Morawski. Pewnie odfajkował to jako sprawę załatwioną.

(Dokończenie na str. 5)

TOW. TADEUSZ WIECZOREK

Sekretarz KW w Zielonej Górze — Tadeusz Wiczorek wskazał, że tezy stanowią dobry punkt wyjścia do doniosłej kampanii politycznej, jaką jest przygotowanie narodu i partii do V Zjazdu. Mówiąc o poparciu społeczeństwa woj. zielonogórskiego dla linii i polityki partii, T. Wiczorek stwierdził, że nigdy jeszcze w tym województwie nie osiągnięto tak dobrych wyników produkcyjnych jak w minionych miesiącach. Chociaż na terenie województwa nie ma warunków do utworzenia się aktywnych ośrodków rewizjonistycznych, to jednak baza rewizjonizmu mogą się stać — oprócz indywidualnych wypadków ludzi zawiedzionych przez życie — przede wszystkim nieprzezwytyczone do końca i odradzające się w rezultacie stałej inspiracji światła zachodniego drobniuszczkańskie, kołtuńskie i sobkowskie cechy w postawie jednostek i niektórych grup społecznych.

Mówiąc o wzroście aktywności i bojowości partii w ostatnim okresie, T. Wiczorek zwrócił uwagę, że pojawiły się ostatnio również uboczne zjawiska w życiu partii. Są to zjawiska tym bardziej niepokojące — powiedział — że toczą się jakby pod powierzchnią naszego życia. W partii toczy się zdrowa dyskusja, prześwie-

tlając często krytycznie wiele dziedzin życia. Wszyscy wyrażają w niej jednomyślnie poparcie dla linii kierownictwa z tow. Wiesławem. W praktyce bywa jednak inaczej. W radiu, telewizji, na łamach części prasy wyrażane były stanowiska, które tę linię naruszały. Odnosi się wrażenie jakby istniała gdzieś jakaś alternatywa tej linii partii. Jestem głęboko przekonany — powiedział T. Wiczorek — że plenum dzisiejsze spełni swoje zadanie, jeśli wydobędzie na światło dzienne to wszystko, co nam przeszkadza.

T. Wiczorek poruszył też niektóre sprawy związane ze skomplikowaną sytuacją w światowym ruchu robotniczym. Podkreślił on, że problemy internacjonalizmu muszą się stać jednym z centralnych punktów dyskusji przedzjazdowej i dalszej pracy ideologicznej partii.

W dalszej części wystąpienia mówca zwrócił uwagę, że nie dość konsekwentnie egzekwowane są uchwały partii i nie dość sprężyste jest kierowanie zwłaszcza pracą ideowo-wychowawczą. Aparat KC — powiedział T. Wiczorek — koncentruje uwagę na zabiegach organizacyjnych, za mało zaś udziela merytorycznej pomocy instancjom i przekazuje kierownictwu opinie aktywu.

TOW. STEFAN ŻÓŁKIEWSKI

Mówca podkreślił, iż właściwie określony został w tezach przeciwnik w naszej walce ideologicznej. Jest nim istotnie ten, kto atakuje polityczną nadbudowę państwa socjalistycznego, ten, kto zmierza do restytucji wolnej gry sił politycznych, kto atakuje zasadę kierowniczej

roli partii, kto zamiast planowania myśli tylko o mechanizmach rynkowych, to jest ten, kto odrzuca teorię walki klas, kto zaciera różnicę między społeczeństwem burżuazyjnym a socjalistycznym, kto myśli o pokojowym współistnieniu z ideologią burżuazyjną.

Z dyskusji na XII Plenum KC PZPR

DOK. PRZEMÓWIENIA J. PUTRAMENTA

Mam obawę, że podobny przebieg miała weryfikacja w innych organizacjach partyjnych warszawskiego środowiska intelektualnego np. na uniwersytecie.

Wybrano mnie na sekretarza organizacji literatów po raz pierwszy w 1958 r. niewielką większością głosów i przeciw rewizjonistom. Próbowałem z nimi walczyć. Ale gdy ówczesny Komitet Warszawski i ówczesny Wydział KC przejrzały mój referat z oceną sytuacji w podstawowej organizacji partyjnej poradono mi, abym wszystkie ostre sformułowania o rewizjonistach usunął. To wtedy użyto argumentów, które nazwałem „leczeniem snem”. Metodę tę teraz słusznie się potępia, a przecież była stosowana znacznie szerzej, nie tylko wobec literatów i chyba aż do wydarzeń marcowych.

Myszę, że istotniejsze przyczyny naszych kłopotów z rewizjonizmem w szeregach intelektualistów biorą się z czego innego. W trosce o zapewnienie maksimum swobód demokratycznych poszczególnym obywatelom i organizacjom społecznym zapomniano o na czelnym warunku demokracji socjalistycznej, że nie może z niej korzystać wróg. Uznaliśmy w pewnej chwili, że wrogów socjalizmu w Polsce już nie mamy.

Dziś wiemy, że wrogowie są i walczą zaciekle, choć może nie są tak liczni. Dziś mamy większy zasób gorzkiej wiedzy o prawach historycznych okresu koegzystencji pokojowej. Wiemy, że w tym dziwnym pokoju jest możliwa najkrwawsza wojna do wyniszczenia. Możliwe są brutalne akcje agresji. Możliwy jest wojskowy faszyzm u narodu, który najwięcej od faszyzmu ucierpiał — u Żydów.

Ten zasób wiedzy o stosunkach międzynarodowych uzupełniliśmy od marca niebiałym doświadczeniem o prawach walki politycznej w krajach socjalistycznych w epoce koegzystencji.

Jak wielki jest skok naszego doświadczenia politycznego od marca — niech zilustruje sprawa Staszewskiego.

My, starzy pamiętamy go sprzed 20 lat, np. z potworne go III Plenum w listopadzie 1949 r. Młodzi wiedzą o nim głównie, jako o swoistym instruktorskim politycznym literackiej frondy. Jego antypartyjną działalność znana była od lat. Pytałem — dlaczego nie usunie się go z partii? Towa rzysze z KC odpowiadali — wiesz, on jest sprytny, statutowo nie można go zahaczyć.

I usunięto go dopiero w lutym tego roku za niepiętnie składki. Ciekaw jestem — sprytu mu wreszcie zabrakło, czy dobrowolnie dał nareszcie okazję naszym władzom partyjnym.

Wskazując w dalszej części przemówienia na próby dywersyjnego oddziaływania kapitalizmu na kraje socjalistyczne, J. Putrament powiedział:

Negowanie, a choćby niedocenianie znaczenia walki politycznej dopóki istnieje otoczenie kapitalistyczne jest równie naiwne, jak liczenie, że wystarczy, odpuszczyć tylko swoje własne mieszkankie, choć na sąsiedniej zachodniej klatce schodowej pluskiew jest pełno i to jest chyba klucz do zrozumienia przewlekłości walki z rewizjonizmem. Najpierw robiliśmy weryfikację, potem ograniczaliśmy zasięg choroby do Podstawowej Organizacji Partyjnej warszawskich literatów i chcieliśmy atakować, pozostawiając rewizjonistom ich niekniejące oparcie w wydawnictwach, urzędach, ministerstwach i całym otoczeniu.

Dopiero teraz widzimy z całą jasnością, że tylko walka polityczna na skute całego kraju może dać skutki — jeśli będzie prowadzona konsekwentnie, prawidłowo, skoordynowanie i nie nazbyt krótko. Chciałbym zapewnić towarzyszy, że partyjni pisarze przechodzą od marca razem z całą partią trudną, ale potrzebą na drogę zrozumienia, że jest konieczna walka polityczna

nawet w ówczesnym wieku po objęciu władzy.

Dzisiejsza organizacja partyjna literatów warszawskich jest inna nie dlatego, że usunięto z niej paru takich, którzy zawiedli, ale przede wszystkim dlatego, że reszta, ten zdrowy partyjny trzon uleciał się z wielu złudzeń i nabiera niezbędnych nawyków walki.

Odbyliśmy niedawno ogólnokrajową konferencję pisarzy partyjnych, wybraliśmy zespół, który będzie szykował zjazd Związku Literatów, mający się odbyć w Bydgoszczy, w grudniu tego roku. Liczymy, że zetrze on brudną plamę zebrania z 29 lutego.

Uważam, że w prasie liczba zasadniczych, aktualnych, polemicznych artykułów politycznych zmniejszała się. J. Putrament postulował zwiększenie udziału pism literackich w kampanii przedzjazdowej.

Jeżeli chodzi o wystąpienie tow. Żółkiewskiego — kontynuował mówca — to myślę, że zrobił on bardzo dużą krzywdę sprawie, o którą rzekomo walczył. Tow. Żółkiewski z wielkim zasobem krasomówstwa, do którego jest zdolny, apelował do nas, żebyśmy przemyśleli, jak wielkie szkody ponosi partia, tracąc wielu utalentowanych pisarzy. Ale boję się, że jego przemówienie nie ułatwi nam sytuacji w środowisku literackim, a raczej ją utrudni. Boję się, że to przemówienie w mniejszym stopniu było skierowane do zebranych na tej sali niż do tego środowiska, w którym na pewno będzie kolportowane.

Nie jest słuszne, nie jest sprawiedliwe ze strony tow. Żółkiewskiego imputowanie partii, że pochopnie i pośpiesznie pozbyla się tych utalentowanych pisarzy.

Po pierwsze — ci, którzy wyszli z partii to nie są ludzie jednorodni. Są wśród nich zdecydowani rewizjonści — ludzie, którzy z drogą partii rozeszli się bardzo dawno i z całą świadomością szli do walki politycznej. Byli wśród nich i ludzie zagubieni.

Tow. Żółkiewski mówił o potrzebie dla partii ludzi z talentem. To jest sprawa tak oczywista, że aż wstyd było słuchać tego rodzaju argumentów z ust tak wybitnego znawcy przedmiotu jak tow. Żółkiewski.

Partia robiła wszystko co może, żeby ludzi utalentowanych utrzymać. I jeżeli czymś zgrzeszyła to właśnie zbyt przewlekłą cierpliwością i zbyt długim wyczekiwaniem aż humory tych utalentowanych towarzyszy się poprawią. Ja w tym względzie ponoszę także swoją dozę odpowiedzialności. Ale pamiętajmy, że ci wszyscy, którzy wyszli z partii to nie są znowu ludzie jedynakowego kalibru, jeśli chodzi o talenty.

J. Putrament, mówiąc o „mechanice tworzenia talentów” drogą robienia wokół pewnych ludzi reklamy, powołał się na przykład Woroszylskiego, który był w 1949 r. szczególnie lansowany.

J. Putrament przypomniał, że pierwsza grupa wychowanków „Kuźnicy” której redaktorem naczelnym był S. Żółkiewski, opuściła partię w 1957 r. i to bynajmniej nie dlatego, że brakło z nimi dialogu, lecz dlatego, że partia nie zgodziła się na stworzenie przez nich opozycyjnego pisma literackiego. Reszta wychowanków „Kuźnicy” wyszła z partii przez solidarność z Kołakowskim. Woleli oni raczej opuścić partię, niż wyrzec się takiego lidera.

Mam żal do tow. Żółkiewskiego — oświadczył na zakończenie mówca — z punktu widzenia człowieka, który wie jedno, że jeżeli jest różnica polityczna między partią i grupą pisarzy, to jedyną szansą, żeby ci pisarze zrozumieli błędność swego stanowiska jest jednolite stanowisko partii w ich sprawie. Jeden fałszywy głos, obliczony na schlebienie im — więcej tutaj zaskodzi sprawie wyrównania konfliktu w środowisku literackim niż 10 głosów zbyt ostrych.

TOW. BARBARA KRUPA

BARBARA KRUPA — członek KC podkreśliła, że w naszym kraju staramy się podnosić standard materialny, polepszać sytuację bytową socjalną najszerszych mas społeczeństwa. W tych najważniejszych dziedzinach życia najbardziej aktywni rewizjonści — „uzdrowiciele” nie mogą zaproponować niczego konkretnego.

Mówcyńni bardzo krytycznie oceniła wystąpienie prof. Żółkiewskiego, stwierdzając, że było ono pokazem obłudy.

Dużą część swego wystąpienia B. Krupa poświęciła zagadnieniom kadrowym wskazując, że błędny jest pogląd jakoby wiedza zawodowa za-

stępowała zaangażowanie ideowe i umiejętność współpracy z ludźmi. Obecnie dochodzimy do słusznego, wyważonego precyzowania ocen w polityce kadrowej. Intencją obecnych czasów — powiedziała — jest oparcie się na ludziach najbardziej aktywnych zawodowo i zaangażowanych politycznie spośród wszystkich klas i warstw społecznych reprezentowanych w narodzie. Zaraz po wojnie, kiedy było mało komunistów, zaangażowanie ideowe ważniejsze było niż wiedza fachowa. A i produkcja była wtedy o wiele prostsza. W ostatnim okresie niektórzy uważali, że wiedza zawodowa zastąpi zaangażowanie ideowe i umiejętności współpracy z ludźmi.

TOW. STANISŁAW WRONSKI

STANISŁAW WRONSKI — z-ca członka KC poruszył dwa zagadnienia: powszechnie skupiając uwagę problem edukacji obywatelskiej i niektóre aspekty kierowniczej roli partii. Wokół sprawy pierwszej — powiedział St. Wronski — rozgorzała dyskusja na łamach prasy, w telewizji, mówi się o niej na licznych zebraniach, zajmuje ona też poczesne miejsce w tezach. Sądzę, że kiedy będzie mi ją prezentować na zebraniach, należałoby strzec się kilku błędów.

Pierwszy błąd, moim zdaniem, polega na zawężeniu sprawy wychowania do ludzi w wieku do lat 20 czy 25, jak gdyby ludzie powyżej tego wieku byli już wychowani obywatelsko i ich to nie dotyczyło. Drugi błąd nazywać może na by Muzyka, że wychowanie to szkoła i powiedzmy, dom rodziców. Tymczasem jest to sprawa wszechobecna. Myślę, przy tym, że nie tylko znajomość, lecz przede wszystkim ich realizacja powinna być ujmowana jako program wychowawczy. Trzeci błąd, który występuje dość często w szkołach i uczelniach wyższych polega na tym, że wychowanie uważa się za domenę wykładowców przedmiotów humanistycznych, a niektórzy idą jeszcze dalej, powiadają, że ponieważ jest teraz specjalny przedmiot nauczania — wychowanie obywatelskie, zwalnia ich to niejako od obowiązku wychowania tego typu. Nie ma potrzeby dowodzić, że taki funkcjonalizm może obryzdyć uczniom sam przedmiot wychowania obywatelskiego i przekreślić nasze zamierzenia.

Sądzę, że każdy wykładowca każdego przedmiotu powinien mieć samodzielnie przemyślany element wychowawczy dla każdego swego wykładu. Natomiast lekcje wychowania obywatelskiego należałoby tak pomyśleć, aby były najatrakcyjniejszymi przedmiotami w szkole. Na uczelniach wyższych wprowadzono przedmiot — podstawy nauk politycznych. Sądzę, że bez wzmocnienia ich wykładami wybitnych praktyków, polityków i działaczy z różnych dziedzin o najwyższym autorytecie będziemy długo czekać zanim staną się one atrakcyjne i wzbudzą zainteresowanie wśród studentów.

Przechodząc do wydarzeń marcowych, mówca stwierdził, że przy całej swej jednoznacznej szkodliwości mają one swój „negatywny plus”. Zdemaskowały rewizjonistów na placu walki, ujawniły kryzys form i treści naszej pracy ideowo-politycznej, a zarazem dzięki szybkości kontrakcji klasy robotniczej pod kierownictwem komitetów wojewódzkich doprowadziły do porażki przeciwnika i aktywizacji partii.

W rozmowach z członkami partii jesienią 1966 r. na UW, w których uczestniczyłem, mówiono często, że Kołakowski to jednak moralista dużego formatu. Ten moralista milczy jednak, kiedy dzieci wietnamskie umierają w ogniu na palmie, kiedy wygnani Arabowie giną na pustyni. W ak-

cjach protestacyjnych przeciwko ludobójczemu imperializmowi USA podpalają się buddyści, giną studenci. Ale kiedy pod ambasadą USA w Warszawie manifestują studenci kolorowi i nasi, nie ma wśród nich moralisty Kołakowskiego, który by powinien w tożde z insygniami profesora nadanymi mu przez Radę Państwa stanąć na czele tych studentów. Wyżej sobie Kołakowski ceni rozmowy z antykomunistycznym prof. Brzezińskim na ławce w parku czy dyskusje w cieniach Leśnej Podkowy z kard. Wyszyńskim. Taka jest jego moralność w działaniu.

Usuwanie z partii rewizjonistów jest moim zdaniem za ledwie pierwszym krokiem — stwierdził następnie St. Wronski. — O wiele ważniejsze jest ideologiczne odgródnienie się od rewizjonizmu. Tego zaś nie da się osiągnąć przez krytykę tego czy owego z oddzielną za cytowanego poglądu.

Organizacja partyjna UW wysunęła na swoim ostatnim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym słuszny postulat poważnego i pełnego rozprawienia się z systemem rewizjonistycznym i mechanizmem działania jego oredowników. Ostateczny sukces odniesie się jednak wówczas, kiedy sami nie będziemy stali w miejscu, kiedy będziemy odczuwali nakaz, obowiązek komunisty do rozwijania marksizmu na gruncie naszej konkretnej rzeczywistości.

W dalszej części swego wystąpienia St. Wronski wspomni o książce W. Billiga o prawach rozwoju ludności wydanej przez „KiW” w 1963 r., książkę, która nie przynosi chwały wydawnictwu. Książka ta zaprzęta uwagę W. Billiga niepotrzebnie, odciągając go od jego podstawowych obowiązków, które zaniedbał.

Ustosunkowując się do wystąpienia prof. Schaffa, mówca podkreślił, że był on rzeczywiście swego rodzaju Adamem na niwie filozoficznej w Polsce, na marksistowskiej niwie.

Muszę jeszcze raz z tej trybuny potwierdzić — powiedział St. Wronski — że w 1956 i 1957 r. A. Schaff był jednym z rzadkich, a z tych prominentnych chyba jedynym, który pisał artykuły w „Trybunie Ludu” i w innych pismach przeciwstawiające się tym wszystkim zapędom rewizjonistycznym, które parły do etapu nr 2. Trzeba mu oddać należne. Poza tym był już wówczas jedynym z niewielu ludzi, którzy chcieli dostrzec w sprawie kultu jednostki głębsze elementy, nie wystarczało mu tylko oświadczenia towarzysza Chruszczowa, któreśmy słyszeli. I ja podzielałem to zdanie. Uważam, że wykonał ważną pracę w owym czasie.

St. Wronski stwierdził jednak dalej, że prof. Schaff w książce „Marksizm a jednostka ludzka” przeciwstawił odkryty przez siebie ludzi, uczulonych marksizm — marksizmo wi nieludzkemu i to nie gdzieś na planecie, ale w Polsce. Prof. Schaff zagubił się, popełnił grzech polityczny, który do dziś pokutuje, rodzi skazania, który nas wiele kosztu-

je. A kiedy trzeba powiedzieć szczerze — popełnił poważny błąd jako członek partii. Nie mówiąc o tym, że jako członek KC — to tu towarzysze nie starczyło odwagi. Ja się z nim nie mogę w tym miejscu zgodzić — oświadczył St. Wronski.

Przechodząc do zagadnienia kierowniczej roli partii, która w tezach została przedstawiona szczegółowo we wszystkich jej aspektach praktycznych — St. Wronski zaznaczył, że odczuwa brak głębszej politycznej motywacji, wskazania na jej rodowód i na podstawową stałą właściwość polityczną. Chodzi o to, że po pierwsze, kierownicze miejsce w życiu politycznym i społecznym partia nasza zajęła przez swój program, przez swą walkę i ofiarność w najtrudniejszych latach zmagania o niepodległość, o sprawiedliwość społeczną, przeciwko obecnej i rodzącej się akcji, przy budowie zrębów Polski Ludowej, fundamentów

socjalizmu. Ten rodowód należy wskazywać stale, zwłaszcza teraz, w 50. rocznicę KPP i 25. rocznicę uchwalenia programu PPR „O co walczyliśmy”, w 20. rocznicę PZPR.

Po drugie, doświadczenie ruchu robotniczego i narodu polskiego potwierdza, że sprawowanie przez jedną partię robotniczą kierowniczej funkcji politycznej leży w interesie narodu i klasy robotniczej, że stanowi podstawowy warunek skupienia wszystkich sił i energii dla ogólnego dobra, socjalizmu i niepodległości.

Tak jak socjalizm nie może być masom narzucony siłą, musi być dziełem samej klasy robotniczej, mas pracujących, tak i kierownicza rola partii nie była i nie może być zadekretowana, nie jest darem ani przywilejem samowładnym, szczytem, na którym się zasia da i z którego wysokości się steruje. Musi być skutkiem konkretnej twórczości całej partii, jej członków i instancji.

TOW. ANTONI KULIGOWSKI

zastępca członka KC PZPR
I sekretarz KW w Koszalinie

Występując w imieniu kosza lińskiego organizacji partyjnej, tow. Antoni Kuligowski ustosunkował się do projektu tezy zjazdowych. Po pierwszym zapoznaniu się aktywnym wojewódzkiego z treścią tezy, które zawierają ocenę okresu od IV Zjazdu partii, a więc wyniki realizacji uchwał zjazdowych i rysują generalne założenia programowe dalszego rozwoju gospodarki narodowej i życia społeczno-politycznego, pragnę z zadowoleniem stwierdzić — powiedział tow. A. Kuligowski — że zgadzamy się z ich treścią. Z realizacją ich, jak również z realizacją uchwał V Zjazdu partii, wiążemy nadzieję szybszego jeszcze rozwoju naszego regionu, który historycznie biorąc — był bardzo zaniedbany.

W ostatnich 4 latach nasze województwo otrzymało znacznie zwiększone środki inwestycyjne na rozwój gospodarki, oświaty i kultury. Dzięki temu oraz dzięki dużej pracy organizacji i instancji partyjnych, rad narodowych, organizacji społecznych i zawodowych, słowem, dzięki udziałowi całego kosza lińskiego społeczeństwa, uzyskaliśmy znaczne osiągnięcia gospodarcze i społeczno-polityczne.

Na plan pierwszy wysuwają się istotne osiągnięcia naszego rolnictwa. Wzrosły w tym okresie plony zbóż, rzepaku i ziemniaków. Rozwinięła się hodowla bydła, wzrosła produkcja mleka i mięsa. Ponad dwukrotnie zwiększyła się towarowość zbóż. Pod tym względem województwo w roku ubiegłym zajęło piąte miejsce w kraju. Produkcja towarowa ziemniaków wysunęła nas na drugie miejsce w kraju, po dobrze zagospodarowanym województwie poznańskim. Co trzeci ziemniak — sądził Kuligowski — pochodzą z woj. kosza lińskiego. Mamy duże rezerwy i możliwości wzrostu produkcji rolnej w gospodarce chłopskiej i jeszcze większe w państwowych gospodarstwach rolnych. Przewidywane nakłady inwestycyjne dla naszego rolnictwa oraz ich efektywne wykorzystanie, coraz większe doświadczenia i lepsza praca kierowniczych kadr w rolnictwie oraz załóg państwowych gospodarstw rolnych, rolników indywidualnych i spółdzielców, pozwoli szerzej uruchamiać te rezerwy. Chcemy, wraz z innymi województwami, skutecznie przyczynić się do rozwiązania problemu zbożowo-pasowego.

Nasza wojewódzka organizacja partyjna, jej instancje terenowe, w marcowych dniach skoncentrowanego ataku ze strony wrogich sił socjalizmu na partię i jej kierownictwo, zajęły jednoznacznie, zdecydowaną postawę. Poparli nas w tym aktywnie polityczni sojusznicy: Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne, a także organizacje młodzieżowe, wszystkie organizacje społeczne i zawodowe. Słowem całe kosza lińskie społeczeństwo, wszys-

cy ludzie pracy opowiedzieli się za partią, solidaryzując się ze stanowiskiem kierownictwa Komitetu Centralnego PZPR, wyrażonym przez towarzysza Wiesława, w dniu 19 marca.

Zorganizowany wrogi atak rodzimej reakcji, różnego typu rewizjonistów, syjonistów i wicherzycieli politycznych, został zdecydowanie potępiony przez mieszkańców naszego województwa. Bardzo dobitnym wyrazem zespolecia politycznego, naszego społeczeństwa i naszej młodzieży wokół partii jest fakt ożywienia politycznego i szerokiego udziału w zobowiązaniach produkcyjnych w przemyśle, rybołówstwie i rolnictwie, na cześć V Zjazdu partii.

Na szczególne podkreślenie zasługują patriotyczna i boja wa postawa naszej młodzieży. Organizacje młodzieżowe, pracująca i ucząca się młodzież, zdecydowanie stanęła po stronie partii i władzy ludowej. Młodzież kosza lińska, coraz odczuwalniej, wkroczyła w życie społeczno-polityczne i gospodarcze naszego regionu. Wraz z tym są częste fakty obejmowania przez młodych ludzi kierowniczych stanowisk w różnych dziedzinach naszej gospodarki. W kilku nowych zakładach elektronicznych, metalowych, w nowoczesnym przemyśle drzewnym i w państwowych rolnictwie, pracują w ogromnej większości młodzi ludzie i oni właśnie stanowią trzon kadry technicznej i robotniczej.

Następnie tow. Antoni Kuligowski zapewnił Plenum, że po uchwaleniu tezy zjazdowych kosza lińska organizacja partyjna, jej szeroki aktyw, po dejmie szeroko zorganizowaną pracę polityczną wokół przygotowań do Zjazdu. W pierwszym rzędzie zajmą się tym wszystkie organizacje partyjne. Następnym etapem będzie wyjście z tezami do całego społeczeństwa, celem rozwinięcia bogatego w treści dialogu. Ta wielka praca polityczna przyczyni się niewątpliwie do pomnożenia dorobku politycznego i społeczno-gospodarczego, z którym przewidzimy na V Zjazd partii. W tej wielkiej kampanii nastąpi jeszcze większe zespolenie polityczne naszego społeczeństwa wokół partii, jej kierownictwa. Wbrew siłom reakcyjnym w naszym kraju i ich poplecziomkowi zagrażającym, zespoleni idea dalszego budownictwa socjalistycznego, pod kierownictwem Komitetu Centralnego będziemy wraz z całym społeczeństwem pracować jeszcze usilniej, nad umocnieniem i dalszym rozwojem gospodarczym i politycznym naszego regionu.

Kończąc swoje wystąpienie, tow. Antoni Kuligowski oświadczył, że nie zgadza się z postawą i wyjaśnieniem, jakie zaprezentował tow. Billig. Nie zgadza się też z nieszczerą i obłudną postawą towarzysza — Schaffa i Żółkiewskiego

Dyrekcja Koszalińskich Zakładów Graficznych

W KOSZALINIE, UL. ALFREDA LAMPEGO 18
telefon 40-11

dysonuje jeszcze wolnymi miejscami
dla kandydatów (WYŁĄCZNIE CHŁOPCÓW)

DO NAUKI ZAWODU

składacza ręcznego, maszynowego oraz maszynisty typograficznego.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 16 lat życia, dobry stan zdrowia i ukończona szkoła podstawowa. Nauka trwa 3 lata dla osób posiadających wykształcenie podstawowe i 2 lata dla kandydatów z ukończonym wykształceniem średnim.

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie od 300 do 600 zł miesięcznie.

ZGŁOSZENIA przyjmuje Dział Kadr do 15 sierpnia br.
K-2204-0

PP TOTALIZATOR SPORTOWY

zawiadamia grających, że

w zakładach na dzień 7 lipca 1968 roku

PADŁY WYGRANE:

LOTEK

I stopnia	2	—	płatne po	686.422 zł
II "	3	—	" "	457.615 zł
III "	261	—	" "	7.013 zł
IV "	12.105	—	" "	188 zł
V "	197.754	—	" "	11 zł

TOTEK

II stopnia	3	—	płatne po	21.511 zł
III "	67	—	" "	963 zł
IV "	596	—	" "	108 zł

Następne losowanie Toto-Lotka odbędzie się w dniu 14 lipca 1968 roku w Sopocie.
K-2199

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W SŁUPSKU, ul. Leszczyńskiego, tel. 20-24, 20-25, przyjmie do pracy następujących pracowników: **EKONOMISTĘ** do działu Planowania i Analiz, ze znajomością zagadnień ekonomicznych z wykształceniem średnim oraz stażem pracy w określonym zawodzie, **EKONOMISTĘ** do działu Organizacyjno-Prawnego z wykształceniem średnim oraz stażem w określonym zawodzie, **KIEROWNIKA** i **MAJSTRĄ** na poligon prefabrykatów w Słupsku oraz każdą liczbę **MURARZY**, **ZBROJARZY**, **CIEŚLI** i **ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH**. Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem zbiorowym pracy w budownictwie. Pracownikom terenowym gwarantuje się kwatery i stołówki.
K-2185-0

ZARZĄD WOJEWÓDZKIEJ RZEMIEŚLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY KOMINIARZY z siedzibą w Szczecinku, ul. Żukowa 90, tel. 516, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na budowę pawilonu usług Kominiarskich w Sławnie, przy ul. Basztowej. Termin wykonania do dnia 30 listopada br. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa znajduje się do wglądu, w biurze Spółdzielni w Szczecinku. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w biurze Spółdzielni, do dnia 25 lipca br., w którym nastąpi komisijne otwarcie ofert. Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.
K-2201-0

PREZYDIUM GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ w BIAŁYM BORZE powiat Mielno ogłasza PRZETARG na wykonanie centralnego ogrzewania oraz pompy do wody wraz z instalacją zewnętrzną i wewnętrzną, jak również ścieków (szamba), w budynku szkoły Grabowa. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy przysłać listem poleconym do dnia 22 lipca 1968 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 lipca 1968 r. o godz. 10, w lokalu Prezydium. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn.
K-2203

PAŃSTWOWE PREWENTORIUM PRZECIWGRUŻLICHE W MACHOWINKU, P-TA OBJAZDA, POW SŁUPSK telefon 77-10, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie elewacji głównego budynku Prewentorium. Koszt robót 120.000 zł. Ukończenie robót 15 września 1968 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Pełna dokumentacja do wglądu w biurze Prewentorium, w godz. od 9 do 14. Termin składania ofert w zalakowanych kopertach upływa z dniem 23 lipca 1968 r. Otwarcie ofert nastąpi w biurze Prewentorium, dnia 24 lipca 1968 r., godz. 10. Prewentorium zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania przyczyn.
K-2197-0

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO, ODDZIAŁ W BIAŁOGARDZIE, UL. BATALIONÓW CHŁOPSKICH NR 31 ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż samochodów marki pick-up nr fabryczny podwozia 79814, nr silnika, 162778, cena wywoławcza 27.500 zł oraz samochodu ciężarowego marki star 21, nr fabryczny podwozia 16879, nr silnika N-030170. Cena wywoławcza 29.500 zł. Do przetargu przystąpić mogą osoby, posiadające zezwolenie na kupno samochodów z Wydziału Komunikacji Prezydium PRN, a w przypadku samochodu ciężarowego star 21 z Prezydium WRN. Do przetargu posiadamy przyczepę import, bez marki, nr fabryczny 4652, cena wywoławcza 4.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 24 lipca 1968 r., o godz. 10. Samochody i przyczepę oglądać można w dni powszednie, w godz. od 11 do 14. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy WSTW, Oddział Białogard, najpóźniej w przeddzień przetargu.
K-2200

FABRYKA CUKRÓW „POMORZANKA” W SŁUPSKU zatrudni od 1 VIII 1968 r. RADCĘ PRAWNEGO na pół etatu, 2 PALACZY na kotły wysokopiętne. Warunki do omówienia na miejscu.
K-2190-0

DYREKCJA KOSZALIŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN” W SŁUPSKU, UL. LEŚNA 6, zatrudni natychmiast pracowników na stanowiska: STARSZEGO REFERENTA D. S. ZAOPATRZENIA, REWIDENTA ZAKŁADOWEGO, INSPEKTORA D. S. POSTĘPU TECHNICZNEGO oraz 2 MAGAZYNIERÓW do Jastrowia. Wymagane wykształcenie średnie plus praktyka. Bliższych informacji udziela Dział Kadr, telefon 32-00.
K-2186-0

WOJEWÓDZKA RZEMIEŚLNICZA SP-NA PRACY KOMINIARZY Z SIEDZIBĄ W SZCZECINKU, UL. ŻUKOWA 90
telefon nr 516

świadczy usługi:

- w zakresie:
- mechanicznego usuwania kamienia kotłowego,
- usuwania szlamu wodnego,
- prób wodnych na szczelność,
- montażu i wymiany rusztów kotłowych.

GWARANTUJEMY SZYBKIE I FACHOWE WYKONANIE USŁUG

K-2202-0

PKP WAGONOWNIA II KLASY W SŁUPSKU
ogłasza ZAPISY
DLA UCZNIÓW NA ROK SZKOLNY 1968/69
do klasy I NAUKI ZAWODU o specjalności:

ślusarz naprawy taboru kolejowego

O przyjęcie mogą się ubiegać uczniowie szkoły podstawowej oraz absolwenci szkół podstawowych z lat ubiegłych.

Kandydaci winni złożyć następujące dokumenty:

- własnoręcznie napisany życiorys,
- podanie,
- 3 fotografie,
- odpis aktu urodzenia oraz
- świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości 150 zł w I roku nauki, 320 zł w II roku nauki, 520 zł w III roku nauki plus premia, umundurowanie służbowe, deputat węglowy w naturze lub ekwiwalent pieniężny, bezpłatną kolejową opiekę lekarską, bilety wolnej jazdy i zniżkę 80 proc., przewidzianą dla pracowników PKP.

ZGŁOSZENIA należy kierować do Wagonowni II klasy w Słupsku, ul. Grunwaldzka 17. Przy przyjęciu do szkoły wymagana jest I kat. zdrowia, wzroku i słuchu.

SZKOŁA NIE POSIADA INTERNATU

K-2191-0

REJONOWY URZĄD TELEKOMUNIKACYJNY W KOSZALINIE

zawiadamia ABONENTÓW miasta i powiatu

KOSZALINA i KOŁOBRZEGU,

że rachunki telefoniczne za m-c sierpień

nie będą wysłane

Z POWODU URLOPÓW PRACOWNIKÓW.

W związku z tym termin wystania przesunięty będzie o jeden miesiąc, a najbliższe rachunki obejmą okres dwóch miesięcy.

Wszyscy abonenci mogą dokonywać przedpłat na poczet należności za usługi telekomunikacyjne w przewidywanej wysokości.
K-2205-0

ZAKŁAD ENERGETYCZNY KOSZALIN REJON SZCZECINEK

zawiadamia ODBIORCÓW miasta SZCZECINKA

I OKOLIC, że w dniu 14 lipca br., tj. W NIEDZIELĘ

w godzinach od 5 do 19

NASTĄPI PRZERWA

W DOSTAWIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ

z powodu konserwacji urządzeń energetycznych.

K-2187-0

CENTRALA ZAOPATRZENIA I ZBYTU PRZEMYSŁU PRYWATNEGO ODDZIAŁ W SZCZECINIE

AL. JEDNOŚCI NARODOWEJ 42

telefon 375-89

dostarczy PREFABRYKATY ŻELBETOWE:

stupy ogrodzeniowe 14x14x250

śmietniki, ustępy jedno- i dwuozkowe,

trylinkę oraz parkan typu „warszawskiego”.

Termin wykonania zamówienia 30 dni.

K-138/B

ZARZĄD POWIATOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH „PRZEŁOM” w Słupsku przyjmie natychmiast pracownika na stanowisko **KIEROWNIKA TECHNICZNEGO** z wykształceniem średnim techn. i 5-letnim stażem pracy na kierowniczym stanowisku. Wynagrodzenie do uzgodnienia w Zarządzie Spółdzielni w Słupsku, ul. Wojska Polskiego 40, II p., tel. 35-70.
K-2195

STACJA HODOWLI ROŚLIN KUKOWO, p-ta Lubaczewo powiat Słupski, stacja kolejowa Jezierzycze St., przyjmie **DWIE RODZINY** do pracy w obozie robót KONSERWATORA do prac murarskich, malarskich i zdruńskich. Mieszkania rodzinne zapewnione. Oferty składać w biurze stacji.
K-2194

DYREKCJA CHŁODNI SKŁADOWEJ KOSZALIN w budowie, ul. Dąbrowskiego 19—23, zaangażuje natychmiast na pełny etat z wynagrodzeniem specjalnym **GŁÓWNEGO INŻYNIERA NADZORU**. Wymagane kwalifikacje — inżynier budowlany z uprawnieniami z zakresu konstrukcji. Oferty prosimy składać osobiście w Dyrekcji przedsiębiorstwa, któremu udzieli informacji dotyczących warunków pracy i płacy.
K-2152-4

oferuje: Centrodlew RURY I KSZTAŁTKI

kanalizacyjne P C W (z nieplastifikowanego polichloru winylu) o średnicy 50, 75, 110 mm.

RURY: bezkielechowe, jednokielechowe, i dwukielechowe o długości od 250—6000 mm z kompletem uszczelnień gumowych i uchwyty.

KSZTAŁTKI: kolana, trójniki, zewężki i trapery. Rury i kształtki kanalizacyjne PCW mają zastosowanie w kanalizacji wewnętrznej, w budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym.

Za granicą stosowane są jako:

- osłona kabli trąkacji elektrycznych,
- rury głosowe w budownictwie okrętowym,
- przewody doprowadzające paszę treściwą dla zwierząt itp.

Zamówienia realizuje **BIURO SPRZEDAŻY WYROBÓW ODLEWNICZYCH „CENTRODLEW”**, Radom, ul. Kościuszkę 6 wg kolejności zgłoszeń.

Informacji techniczno-handlowych udziela Dział Artykułów Wodociągowo-Kanalizacyjnych, tel. 281-31.

K-139/B

ZARZĄD WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „PRODET” W KOSZALINIE

zawiadamia PT KLIENTÓW, że

PRALNIA CHEMICZNA W SŁAWNIE

PRZY UL. BASZTOWEJ 18

przyjmuje do czyszczenia

wszelką odzież roboczą od przedsiębiorstw.

Zapewnia się właściwe wykonanie w szybkim terminie.

K-2179

OGŁOSZENIA DROBNE

SILNIK do łodzi moskwa-M
sprzedam. Koszalin, tel. 45-22.
Gp-2198

SPRZEDAM skodę-octavię. Wia-
domość: Radawica tel. 93.
Gp-2191

SPRZEDAM gospodarstwo rolne
2 ha, zabudowaniami w Zegrzu,
pow. Koszalin. Wiadomość: Jan
Wojewoda, Cerania, poczta Ze-
grze. Gp-2192

SPRZEDAM gospodarstwo rolne
2,5 ha z funduszu ziemi. Można
dobrać 7 ha. Widzino, powiat
Słupski. Franciszek Płodzien.
Gp-2193

SPRZEDAM rower wyścigowy hu-
ragan. Koszalin, Matejki 5/5a.
Gp-2194

SPRZEDAM stodołę murowaną.
Karlino, Okrzej 7, pow. Białogard.
Franciszek Kamysz. G-2210

SPRZEDAM dom piętrowy nie
wykonany, ogródek. Stalowa
Wola, Mickiewicza 10/26. Modrze-
jewska. G-2209

OKAZYJNIE sprzedam gospodar-
stwo 15 ha ziemi ornej, pszenno-
-buraczanej z budynkami — w
dobrym stanie. Józefów, poczta
Bołimów, pow. Łowicz, woj.
łódzkie. Antoni Dąbrowski.
Gp-2208

SPRZEDAM samochód syrenę-103.
Wiadomość: Koszalin, Pionierów
25/4. Gp-2207

SPRZEDAM sнопowiązałkę konną
fella. Radlino, poczta Białogard,
Kołodziejski. G-2206

PUSZCZYKÓWO koło Poznania —
wille z ogrodem na razie zamiesz-
kają — tanio sprzedam. Kuleczka,
Poznań, ul. Lodowa 33. G-2205

STOLARNIE sprzedam. Człuchów,
plac PPR 13, trzecie piętro. Nor-
bert Porczyński. G-2204

OKAZYJNIE sprzedam domek
wyłączony w Mogilnie za gotów-
kę. Wolne mieszkanie — budynek
gospodarczy. Sefan Kardach, Po-
znań, Kniewskiego 10/12a. G-2203

SPRZEDAM motocykl CZ-175. Ko-
łobrzeg, Rybacka 11, m. 1. Mi-
rosław Andrzejewski. G-2202

MIESZKANIE jednopokojowe, wy-
godny, w Kołobrzegu odstąpię na
okres jednego roku. Wiadomość:
Koszalin, Biuro Ogłoszeń. Gp-2199

ZAMIEŃ mieszkanie 3 pokoje z
kuchnią w Szczecinku (nowe
budownictwo) na podobne lub
dwupokojowe w Koszalinie. Wia-
domość: PBR Koszalin, ul. Miesz-
ka I nr 32, tel. 62-14 lub 62-15.
K-2189-0

ZAMIEŃ 3 pokoje, kuchnię —
centrum, komfort, telefon w Je-
leniej Górze — na mniejsze, ty-
lko komfort, w Słupsku. Oferty:
Ożubska, Ustka, poste-restante.
G-2212

WROCŁAW — mieszkanie jedno-
pokojowe, superkomfort, zamie-
nie na podobne w Kołobrzegu. Of-
erty: Kołobrzeg, Szkolna 11/4.
Łukasik. G-2211

MIESZKANIE w Bolesławcu Ślą-
skim zamienię na mieszkanie w
Koszalinie lub województwie.
Zgłoszenia: Szczecin, Śląska 31/17.
A. Seniów. Gp-2195

ZAMIEŃ w Koszalinie miesza-
nie w nowym budownictwie
(dw. pokoje, kuchnię) na dom
jednorodzinny. Zgłoszenia: tele-
fon 61-43. Gp-2196

ZATRUDNIĘ bielizniarkę w za-
kładzie bielizniarskim. Koszalin.
Budowniczych 14/4. Daniela Paw-
łowska. Gp-2197

SREBRO - ZŁOTO

według podwyższonych no-
wych cen oraz **SREBRO**
PRZEMYSŁOWE kupują
sklepy „ARS CHRISTIANA”

KOSZALIN

ul. Walki Mochy 14

KOŁOBRZEG

ul. Katedralna 32

SŁUPSK

ul. Gen. Zawadzkiego 2

SZCZECINEK

ul. Żukowa 13

K-136/B-0

OSRODEK Szkolenia Kursowego
Zakładu Doskonalenia Zawodowe-
go w Kołobrzegu przyjmuje zgło-
szenia na kurs kelnierski i ku-
charsko-garmazeryjny. Zgłoszenia
przyjmuje ob. Bronisław Hromiak
— Kołobrzeg, ul. Wojska Polskie-
go 22, tel. 27-91, w godzinach od
16—20. Ponadto zgłoszenia można
adresować — Kołobrzeg, skrytka
pocztowa 104. K-2198-0

ZGINAŁ pies foksterier. Uczwie-
go znalazcę proszę o odprowadze-
nie psa pod adresem: Koszalin,
Rejtana 7/4, Wacław Wójcik.
Gp-2200

ZGUBIONO prawo jazdy i dowód
rejestracyjny motocykla WSK nr
EC 0600, wydane przez Wydział
Komunikacji w Człuchowie na
nazwisko Erwin Mazurkiewicz.
G-2201

DNIA 8 lipca zginęła mała suczka
beżowa, łapki białe, na ulicy
Szczecińskiej w okolicy mostu.
Proszę odprowadzić za wynagro-
dzeniem. Słupsk, Zawadzkie-
go 2/23. Gp-2188

DYREKCJA i Liceum Ogóln-
kształcącego w Słupsku zgłasza
zgubienie legitymacji szkolnej nr
359/66 Elżbiety Kiepuszewskiej.
Gp-2188

PRZEDSIĘBIORSTWO Prefabry-
kacji nr 2 w Czarnem zgłasza
zaginięcie teczek z dokumentami,
czekami ser. BO nr 575704—575750,
zamówieniami, upoważnieniami
do odbioru towaru oraz pieczęcią
o treści: Przedsiębiorstwo Prefa-
brykacji nr 2 w Czarnem. K-2193

SZCZECINECKIE Przedsiębior-
stwo Budowlane „Pojezierze” w
Szczecinku unieważnia: a) za-
świadczenie nr PZ 17/15/62 z dnia
8 października 1962 r. o rejestra-
cji powielacza spirytusowego,
b) zaświadczenie nr PZ 17/8/62 z
dnia 28 kwietnia 1962 r. o reje-
stracji powielacza ramkowego
woskowego, wydane przez powia-
towego pełnomocnika Wojewódz-
kiego Urzędu Kontroli Pracy, Pu-
blikacji i Widowisk w Szczecinie.
K-2192

UWAGA!

Na podstawie rozporządzenia
ministra rolnictwa z dnia 17
kwietnia 1958 r. w sprawie
ochrony roślin uprawnych
przed gryzoniami polnymi
(Dz. U. RP 25, poz. 108)
— „**ROLNICY**” nie mają
obowiązku ogłaszania w
prasie o wyłożeniu przez
nich na polach trutek prze-
ciw gryzoniom.
Wystarczy, gdy rolnik wy-
kona obowiązki, o jakich
mowa w instrukcji na opa-
kowanie bądź też w zarzą-
dzeniu Prezydium WRN.

—
Równocześnie prosimy
URZĘDY POCZTOWE
o nieprzyjmowanie ogło-
szeń o takim charakterze.
K-00-0

B-3

STATNIO boński dziennik „Generel Anzeiger” stwierdził w jednym z artykułów, że „młodzież zachodniemiecka ulega wpływowi propagandy neofaszystowskiej”. Potwierdziła to w całej rozciągłości badania opinii, przeprowadzone na polecenie organów oświatowych wśród 3 tys. dziewcząt i chłopców — uczniów 9. i 10. klas szkół zachodniemieckich. Młodzież ta w większości akceptuje hasła i postulaty neohitlerowców z NPD, aż w 75 proc. wypowiada się za przywróceniem silnej władzy „fuhrera”. A jedynie dwie piąte ogółu uczniów wie o tym, iż narodowo-socjalistyczne Niemcy ponoszą winę za wywołanie II wojny światowej.

TA smutna prawda o postawach i poglądach znacznej części młodzieży zachodniemieckiej niepokoi nas. W czasie mojego pobytu w NRD miałem możliwość przekonać się, że niepokoi również społeczeństwo demokratycznych Niemiec. Robi się tu wszystko, jak powiedzieli nam sekretarz Komitetu Miejskiego SED w Anklam (określenie Neubrandenburg), aby wychować młodzież NRD w duchu socjalizmu i internacjonalizmu.

— Młodzież, to przecież przyszłość Niemiec. Jak ją wychowamy, takie będą Niemcy. A chcemy, aby były pokojowe i demokratyczne.

Na spotkaniu z młodzieżą FDJ w Anklam zadawano nam różne pytania, zupełnie podobne do tych, jakie padają na spotkaniach z naszymi młodymi czytelnikami. Młodzież Anklam interesowała się wszystkim: filmy, ile trzeba mieć w Polsce lat, by zawrzeć małżeństwo. Główny jednak nurt dyskusji — stanowiła problematyka działalności organizacji młodzieżowych. Porównywano formy pracy ZMS i FJD. Młoda dziewczyna, przewodnicząca grupy FDJ, tak określiła najpilniejsze zadania swojej organizacji.

— Głównym naszym celem — powiedziała — jest całkowita likwidacja pozostałości ideologii hitlerowskiej, przemycanie jeszcze do świadomości młodzieży przez ośrodki zachodniemieckiej propagandy.

WOLNA MŁODZIEŻ NIE MIECKA wiele uwagi poświęca — o czym mogłem się przekonać osobiście

SLUZA NA KANAŁE NOTECKIM

Na Kanałach Noteckim, łączącym Kanał Bydgoski z Gopiem, oddano ostatnio do eksploatacji wrota słuzowe, wykonane z plastiku. Projekt tego urządzenia wykonano na Politechnice Gdańskiej. Żywotność wrot z tworzyw sztucznych jest pięciokrotnie dłuższa od urządzeń takich, budowanych z drewna.

14 KADŁUBÓW

W pierwszym półroczu br. Stocznia Gdańska im. Lenina wyprodukowała 14 kadłubów o łącznej nośności 103.700 DWT. Głównymi wodowaniami w ubiegłym półroczu były: prototypowy drobnicowiec „Kornik” dla PLO oraz trawler-przetwórcza „Seligor” dla armatora radzieckiego.

WIT-AR

Konfrontacje

Korespondencja własna z NRD

— angażowaniu młodzieży do realizacji zadań gospodarczych. Służą to zarówno sprawie wychowania przez pracę. Młodzieżowe brzołady produkcyjne pracują na najważniejszych odcinkach gospodarki NRD. W I kwartale br. 24 tys. brzoład i grup skupiało prawie 283 tys. młodzieży. FDJ zawarła umowy z 12 ministerstwami, które ułatwiają związkowi rozwijanie działalności i pokonywanie przeszkód, stawianych przez zacofanych w swoich poglądach — bo i tacy się jeszcze zdarzają — starszych wiekiem pracowników. Warto wspomnieć, że ponad 2 tysiące dużych obiektów gospodarczych w NRD budowanych jest wyłącznie przez młodzież. Na budowach tych młode są nie tylko załogi, ale i kierownictwo, kadra inżyniersko-techniczna. Ci młodzi ludzie, wychowani zostali już w demokratycznych Niemczech. Socjalistyczne stosunki między kadrami kierowniczą i robotnikami pomagają w osiągnięciach wysokiej jakości produkcji, w utrzymywaniu właściwego tempa pracy, mają wpływ na kształtowanie postawy życiowej młodych ludzi.

WTYMŻE Anklam odwiedziłem miejscową szkołę podstawową im. Karola Liebknechta. Byłem na lekcji historii. Temat: II wojna światowa. Nie będę opisywał przebiegu tej lekcji — zacytuję tylko fragment szkolnego podręcznika; wydany w NRD, a zatytułowanego „Neueste Zeit”:

„Już w kwietniu 1939 r. Hitler zalecił dowództwu Wehrmachtu, aby przygotowało plany rozpoczęcia wojny z Polską. 22 sierpnia wydał polecenie, aby 1 września ruszyć na Polskę. Celem wojny zalecał — jest „zniszczenie żywotnych sił, a nie osiągnięcie jakiegś określonej linii. Także, jeśli na Zachodzie wybuchnie wojna, zniszczenie Polski pozostaje głównym zadaniem... Stworze propagandowy pretekst dla wywołania wojny. Wszystko jedno czy będzie on wiarygodny. We wczesnych godzinach rannych

1 września wojska faszystowskie uderzyły na Polskę. Ponad 2 tys. samolotów bombardowało polskie miasta i wsie.”

O obronie Warszawy w pod ręczniku czytamy: „...bombowce i granaty spadły na miasto. Obroncy strzelali do najeźdźców z dachów, domów i z piwnic.

Wkrótce zaczęło im brakować żywności i opatrunków, 22 września mężczyźni obroncy Warszawy ulegli przemocy...”

Dla porównania, czego uczą w państwie bońskim na ten sam temat, zajrzyjmy do obowiązującego w szkołach NRF podręcznika historii, zatytułowanego „Lebendige Vergangenheit”, wydany w Stuttgarcie:

„Hitler zwrócił uwagę na granicę, która od czasu traktatu wersalskiego była niesprawiedliwa. Niemcy w Polsce, a także czysto niemieckie miasto Gdańsk, raz po raz wnosili skargi do Ligi Narodów z powodu polskich wybrków wobec mniejszości niemieckiej. Anglia wykazywała dotąd zrozumienie dla usprawiedliwionych niemieckich żądań zwrotu „Korytarza”, ale od stworzenia protektoratu Czech i Moraw stosunek Anglii do Niemiec stał się tak wrogi, że Polska mo-

gła się odważyć odrzucić żądania Hitlera i spowodować Niemcy do wojny”.

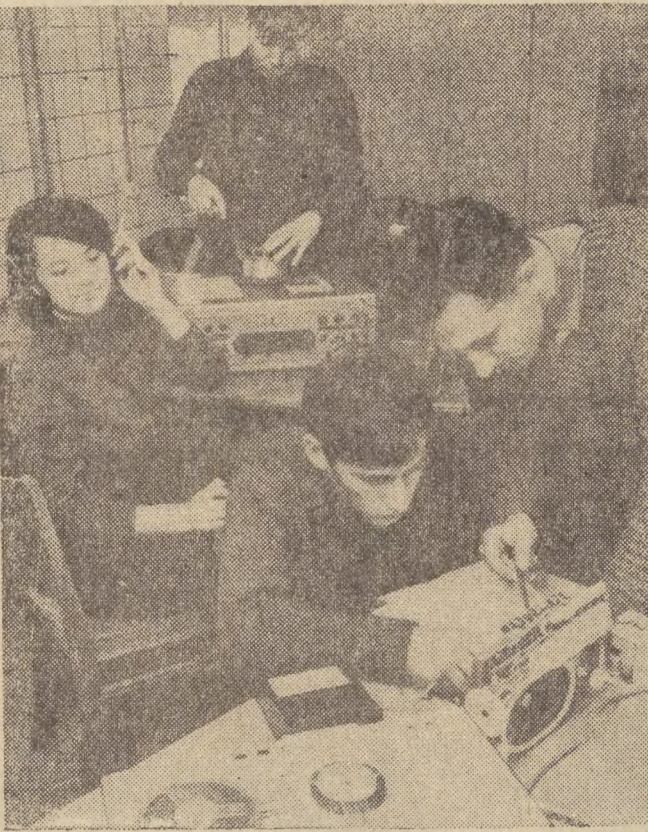
Konfrontacja wymowna i nie wymagająca komentarza.

Już później, w gronie nauczycieli, rozmawialiśmy na ten temat. Młoda nauczycielka z Kari-Liebknecht-Schule w Anklam, Hannelore Meuller powiedziała wtedy:

— Dlaczego w Niemczech zachodnich uczą takich bzdur? Dlaczego uczą nieprawdy? U nich po wojnie nie przeprowadzono żadnej postępowej reformy szkolnictwa, nie zweryfikowano programów nauczania. Starzy nauczyciele nie tylko wciąż tam uczą i wychowują młodzież, ale pełniąc odpowiedzialne funkcje kierownicze w aparacie oświaty decydują o profilu szkolnictwa. U nas, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, całkowitą nową system nauczania i wychowania uznaliśmy już dawno za sprawę podstawową dla całego kraju. W wyniku tej reformy wszyscy nauczyciele b. członkowie partii nazistowskiej zostali odsunięci od nauczania. Na ich miejsce przyszli młodzi, nowi nauczyciele.

Musieliśmy równocześnie — w początkowym okresie naszej pracy — sami się uczyć i uczyć młodzież. Ucząc się poznawaliśmy prawdę o straszliwej roli, jaką odegrali Niemcy w Europie w ostatnim stuleciu. Nie chcemy, aby się to kiedykolwiek powtórzyło...

HENRYK BANASIAK



W klaszarni w jednej ze średnich szkół w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Losowanie piłkarskich pucharów

Ruch i Górnik „wyciągnęli” przeciwników

W hotelu „Intercontinental” w Genewie odbyło się losowanie Klubowego Pucharu Europy oraz Pucharu Zdobywców Pucharów w piłce nożnej na 1968/69 r. Jako pierwsze losowane były zespoły zgłoszone do PZP. Zdobywca Pucharu Polski Górnik Zabrze wylosował numer 10 i spotka się z tureckim zespołem Altai Izmir. W losowaniu KPE mistrz Polski Ruch Chorzów wylosował

wany został jako 24 i spotka się z mistrzem Francji St. Etienne.

Spotkania pierwszej kolejki odbędą się 18 września, a mecz rewanżowe 2 października. Obydwa polskie zespoły w pierwszych spotkaniach grać będą na wyjazdach.

KOLARSTWO

Pierwsze zgłoszenia do wyścigu po Ziemi Koszalińskiej

Za dwa tygodnie, 26 bm., rozpocznie się tradycyjna międzynarodowa impreza kolarska — XIV Wyścig po Ziemi Koszalińskiej, w której oprócz kolarzy z całego kraju wezmą również udział dwie ekipy zagraniczne: zespoły NRD i Bułgarii. Już od dłuższego czasu trwają przygotowania w Koszalinie i miastach etapowych do przyjęcia uczestników tej największej imprezy kolarskiej w województwie, której organizatorem jest Okręgowy Związek Kolarski, zaś patronat nad wyścigiem objął Wojewódzki Komitet PZP.

W tym roku miastami etapowymi będą: Wałcz, Jastrowie, Miastko i Bytów, a trasa wyścigu, podzielona na cztery etapy, liczyć będzie około 450 km. Wczoraj do OKZK wpłynęły pierwsze zgłoszenia drużyn spoza naszego województwa. Pierwsi potwierdzili swój udział w wyścigu kolarze RW LZS Wrocław. Podobnie jak w latach ubiegłych organizatorzy spodziewają się, że na starcie w Koszalinie stanie ponad 100 kolarzy ze wszystkich okolic.

Jak się dowiadujemy, komitety etapowe w Wałcu, Miastku i Bytowie przygotowują dla publiczności, która oczekiwać będzie na przyjazd kolarzy na stadion, atrakcyjne imprezy sportowe. M. in. rozegrane zostaną międzynarodowe spotkania piłkarskie.

(sf)

Czwórka koszalinian w wyścigu o memoriał pułkownika Skopenki

Wczoraj rozpoczął się w Sandomierzu międzynarodowy wyścig kolarski o memoriał pika Skopenki — bohatera Związku Radzieckiego, który w roku 1945 poległ w ostatnich dniach walk o wyzwolenie Ziemi Kieleckiej i zgodnie ze swoim życzeniem pochowany został w Sandomierzu.

Podobnie jak w latach ubiegłych w imprezie tej uczestniczy także drużyna okręgu koszalińskiego. Barw naszego województwa broni w tym roku tylko czwórka kolarzy: Ratajski, Kędzielski (LZS Słupsk), Kowalski i Brzozowski (obaj LZS Złotów).

Kierownikiem zespołu koszalińskiego, który przedwczoraj wyjechał do Sandomierza, jest trener E. Piotrowski. (sf)

TENIS STÓŁOWY

M. WERAKSA I J. SIERPIŃSKI — PIERWSI NA LISCIE KLASYFIKACYJNEJ

Ostatnio Okręgowy Związek Tenisa Stołowego w Koszalinie dokonał indywidualnej klasyfikacji zawodników i zawodniczek za sezon 1967/68 r.

W kategorii seniorów na pierwszym miejscu uplasowała się trojka zawodników Burowian (Koszalin): J. Sierpiński — 812 pkt., M. Grzanka — 808 pkt. i St. Bartkiewicz — 775 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Pyszora, Rudniak (obaj Meblis, Słupsk), Gadowski (LZS Spółdzielca Miastko), Ryk (LZS Spółdzielca Miastko), Marcinak (LKS Baszta Bytów), Duda (Meblis) i Nowak (LZS Wybrzeże Kołobrzeg).

W klasyfikacji kobiet najlepszą okazała się Maria Weraksa (Meblis) — 45,2 pkt., wyprzedzając swoje koleżanki klubowe: E. Rzeszutek, H. Szczerbę i Stanisławę Bindulską (Budowlani Koszalin).

Wśród juniorek pierwsze miejsce zdobyła Danuta Aleksandrowicz, a juniorów — W. Słusadek (obojd Meblis).

MARCIN DOR MAJOR opóźnia AKCJE

POWIEŚĆ

(40)

— Ale postaram się — mówi cicho major. — Proszę wyznać mi całą prawdę, młody człowieku. Sąd uwzględni okoliczności łagodzące.

Wrzosek otwiera oczy. Widać, że zastanawia się, intensywnie myśli, zaciska między zębami dolną wargę, brwi zbiegają mu się u nasady nosa.

— Potrzebowałem pieniędzy...

— Tak.

— Wziąłem ze sobą dolary...

— Od kogo pan je dostał?

— Kupiłem — odpowiada po pauzie pilot. — Od znajomego. Zaczepił mnie na ulicy. Taki łysy gość...

— Nie trzeba kłamać — przerywa mu Krupski. — Jedyne pańska szansa to mówienie prawdy. Znamy ją. Jeśli jednak zaczął panu podpowiadać, szansa przepadnie.

Wrzosek zamyka i otwiera oczy. Oddycha głęboko, jakby wysysał z pokoju na zapas resztki tlen.

— Z początku nie wiedziałem... — zaczyna ledwie dosłyszalnym szeptem. — Podobna mi się, jest piękna, byłem w niej nawet zadurzony...

Krupski daje znak protokolantowi, który tkwi nieruchomo w kacie przy małym stoliku. Sierżant pochyla się nad papierem, kreśli znaki stenograficzne.

Senior Drwień w skupieniu parzy herbatę. Najpierw rozewra czajniczek, potem wysypuje dwie łyżeczki herbaty „funan”, zalewa kilkoma kroplami wrzątku, czeka minutę, dolewa wody. Stawia czajniczek na kipiącym imbrzyku, zmniejsza płomień gazowy i wraca do pokoju. Krupski ma na sobie cywilny garnitur, jasnobrązowy, w kratę. Uśmiecha się do Drwień:

— Co z tą herbatą? Cheesz mnie podniecić długim wyciekaniem? Wytrwam.

— Wytrwasz — przytakuje Drwień. — Podobno jesteś szalenie cierpliwy. Mój Bolek aż zgrzyta zębami. A tu trzeba czekać aż dobrze naciągnie.

— Fakt — mówi Krupski. — Trzeba czekać aż dobrze naciągnie, bardzo mądra zasada. A do twojego chłopaka nie mam pretensji o to zgrzytanie zębami, młody jest, jego prawo.

— Nie rozrabia?

— Uspokoiłem go trochę. Zdaje się, że jeszcze nie całkiem stracił do mnie zaufanie.

Senior Drwień znowu odchodzi do kuchni, po chwili wraca z dwiema filiżankami parującej aromatycznej herbaty. Stawia je na stoliku, przysuwa Krupskiemu cukier. Krupski przecząco kręci głową. Wyjmuje z kieszeni małe porcelanowe puzderko i z puzderka dwie mikroskopijne tabletki. Wrzuca je do herbaty.

— Co to jest? — pyta Drwień.

— Sacharyna — wyjaśnia Krupski. — Muszę zrzucić parę kilogramów sadła, otyli żyją krócej. A przy siedzącym trybie życia rośnie człowiekowi sadelko, zaokrągla się brzuch.

— Siedzący tryb życia... — Drwień patrzy przed siebie, ale wzrok skierowany jest do wewnątrz, oczy nie widzą. — Kto by pomyślał, Waldek? Ani minuty nie siedzieliśmy spokojnie, nie można było, szkopy wciąż deptały nam po piętach... Oni nam po piętach, a my ich w ucho!... Pamiętasz numer z posterunkiem żandarmerii w Głuszycach?

Krupski śmieje się, robi oko do Drwień.

— Inne czasy — mówi — dziś walczy się na siedząco. Nie każdy i nie zawsze, ma się rozumieć, ale ja utknąłem na dobre w fotelu.

— I nie masz ochoty poszumieć? — pyta senior Drwień.

— Mam — odpowiada Krupski. — I szumię niekiedy aż drzazgi leca. Tyle, że sposobem bezszmerowym. Ludzie chcą stabilizacji, Anastazy, żyjemy w okresie stabilizacji, chwasty wyrwa się bez rozgłosu.

— A tych chwastów ciągle nie brak! — mruczy Drwień.

— Chuligaństwo, kanty, afery...

— Nie mamy patentu na społeczeństwo aniołów — mówi Krupski, popijając herbatę. — Mamy natomiast coraz wię-

cej wprawy w zwalczaniu zła. Jakoś to idzie, Anastazy, i wcale nie najgorzej.

— Mój chłopak nie jest takim optymistą. — Drwień podsunął Krupskiemu herbatnik, Krupski kręci przecząco głową, klepie się po wypukłym brzuszku. — A ostatnio coś go paskudnie gryzie. Nie chce żebyś mi zdradzał służbowe tajemnice, powiedz tylko: zawałił coś Bolek?

— Niczego nie zawałił — uśmiecha się Krupski. — Jesteśmy na dobrej drodze do zlikwidowania wielkiej afery. Coś mi się widzi, Anastazy, że wkrótce będziesz miał syna-kapitana.

Senior Drwień pochyła się nad filiżanką. Pochmurnieje. — Mam z nim kłopot — nadczyli się półgłosem, nie patrząc na przyjaciela. — Oszałał smarkacz. Romansuje z facetką o dwadzieścia lat od niego starszą, w dodatku, jeśli się znam na ludziach, tęga cwaniara. Omatął go babsztyl, chłopak zaczyna już gadać o ożenku, wyobrażasz sobie?

— Znam szczęśliwe małżeństwo o podobnej rozpiętości wieku — mówi Krupski i uśmiecha się pocieszająco do Drwień. — Za wcześnie rozpaczasz, Anastazy. Może akurat będą ze sobą szczęśliwi?

— Nie będą — rzuca ponuro Drwień. — Ta Joasia wygląda mi na lepszy numer. Jedzie od niej faszem na kilometr.

— Kim jest? — pyta Krupski.

— Wdowa. Pracuje w jednej z central handlu zagranicznego. Spod szminek nie widać ani kawałka skóry. Szasta forsa...

— Jak się nazywa? — przerywa mu major.

— Tyszko — odpowiada Drwień. — Joanna Krystyna. Taki wamp dla ubogich. Krupski milczy. Belta łyżeczką herbatę. Drugą ręką w zamyśleniu gładzi do blasku wygolony podbródek.

— Nie martw się — mówi wreszcie. — Bolek ma dobrane w głowie. Jeśli pani Tyszko jest taka jak myślisz, sam to w końcu dostrzeże. Daty wesela chyba nie wyznaczył. — Patrzy na zegarek, zrywa się: — Ewa głowę mi zmyje, już teraz północ! A obiecałem, że będę w domu przed jedenastą...

Drwień odprowadza go do drzwi.

— Zaglądaj częściej — prosi — niewiele nas zostało, kumpli z tamtych czasów, wykrusza się stara gwardia. (c.d.n.)